Nr. 78. We Lwowie, Czwartek dnia 3. Kwietnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie ... marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., ... i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Lwów 2. kwietnia.

Komisja Izby poselskiej dla stempla dziennikarskiego postanowiła znieść tę opłatę z dniem 1 stycznia r. 1885.

Sprawozdawca komisji, czeski deputowany Fanderlik zapytał reprezentantów rządu, jakie zajmują wobec tej sprawy stanowisko. Zastępcy ministerstwa skarbu oświadczyli na to, że rząd nie może się pozbywać dochodów ze stempla dziennikarskiego, a mógłby to uczynić tylko w takim razie, gdyby mu wskazano inne źródło dochodu w tej samej wysokości. Komisja nie czując się kompetentną do wyszukiwania nowych zasiłków dla erarjum państwowego, nie mogła tego warunku brać na serjo i dla tego też sprawozdawca postawił następujący projekt do ustawy:

§. 1. Niniejszem znosi się stempel od czasopism, dzienników anonsowych i kalendarzy.

§. 2. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1885.

Na wypadek odrzucenia tego projektu postawił sprawozdawca ewentualny wniosek uchwalenia następującej rezolucji:

„Wzywa się rząd, aby się zastanowił nad kwestją stempla dziennikarskiego w tym kierunku, iżby opłata ta wymierzaną była od objętości dziennika i aby w tej mierze przedłożył Radzie państwa swe wnioski."

Posłowie Stourzh i Heller popierali wnioski sprawozdawcy, zaś p. Chamiec żądał odroczenia sprawy i wezwania sprawozdawcy, aby wypracował projekt takiej reformy stempla dziennikarskiego, któraby nie zmniejszała dochodów państwowych z tej rubryki.

Radca dworu Chiari oświadczył, że rząd jest skłonny do zaprowadzenia reformy, mianowicie zastosowania stempla do ceny dzienników.

Projekt posła Fanderlika przyjęto pięciu głosami przeciwko trzem i obrano go sprawozdawcą.

Stempel od dzienników i kalendarzy przynosi w Austrji razem 1.106.000 dochodu, a ze sumy tej przypada 29.000 złr. na Galicję.

Jest to dochód stosunkowo drobny, tamujący jednak w wysokim stopniu rozwój dziennikarstwa, które w państwach konstytucyjnych jest najdalej wysuniętą strażą swobód obywatelskich i pożyteczną dźwignią wszelkich prac publicznych. Ze wszystkich państw europejskich tylko w Austrji istnieje jeszcze stempel dziennikarski, ów zabytek absolutyzmu, który w interesie systemu rządowego tłumił każdy głos publiczny i tamował wszelki prąd opinii wolnomyślnej.

U nas w Galicji ciężmy stempel dziennikarski jak zmora na wydawnictwach pism politycznych. Rozwój ich utrudniony jest nietylko kordonem rosyjskim, nietylko słabym zastępem inteligencji kraju, ale nadto konkurencją dziennika urzędowego, który wolny jest od stempla dziennikarskiego i pobiera ogromne dochody z ogłoszeń urzędowych. Doszło do tego, że pismo to znajduje poparcie nietylko u władz rządowych, ale i autonomicznych, które zamieszczają w niem swe ogłoszenia zapominając o tem, iż tym sposobem działają wbrew do brze zrozumianym interesom kraju.

Oparte na takich przywilejach, robi pismo to silną konkurencję dziennikom niezawisłym i znajduje łatwy przystęp do klas mniej zamożnych, których zachęca niższa cena, tudzież do półinteligencji, czerpiącej cały swój pokarm duchowy z kalendarzów i gazety urzędowej.

To też czas już usunąć tę opłatę, która przygniata dziennikarstwo niezawisłe. Nie wątpimy, że posłowie polscy przychylą się do wniosku posła Fanderlika, uchylającego daninę przestarzałą, niezgodną z duchem naszego stulecia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło na budowę opaski, tam i przekopu na rzece Stryju pod Hnizdyczowem ze skarbu państwa jednorazową subwencję w kwocie 6872 złr. 87 ct., a to z funduszu na meljoracje gospodarcze 2487 złr. 87 ct., zaś z zwyczajnej dotacji budowli wodnych na rok bieżący 3585 złr.

Na powyższy cel udzielił również Wydział krajowy 3120 złr. subwencji, zaś w drodze konkurencji uzyskano kwotę 632 złr. 13 ct. W ten sposób całe koszta preliminowanych robót, wynoszące 9825 złr., są w zupełności pokryte.

Rzeka Stryj, wyrządzała dotąd mieszkańcom Hnizdyczowa znaczne szkody, a przez wykonanie preliminowanych robót zostaną grunta od dalszych wylewów należycie ubezpieczone.

Właścicielka obszaru dworskiego, hr. Starzeńska i gmina Hnizdyczów, zobowiązały się ponieść nietylko datki konkurencyjne, ale i na przyszłość ponosić w całości koszta utrzymania rzeczonych budowli.

Za zgodą stron konkurujących oddano wykonanie budowli obszarowi dworskiemu w Hnizdyczowie, zaś Wydział krajowy wspólnie z władzą polityczną mają wykonywać kontrolę.

Wydział krajowy udzielił następujące subwencje:

a) Wydziałowi powiatowemu w Wadowicach 6000 złr. na rekonstrukcję drogi powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej;

b) Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce 3500 złr. na budowę drogi gminnej z Wieliczki do Mogilan;

c) Wydziałowi powiatowemu w Jaśle 2000 złr. na budowę drogi gminnej z Wiśniowy przez Szufnarowę ku Wielopolu.

Dowiadujemy się, że ministerstwo sprawiedliwości postanowiło otworzyć nowy sąd obwodowy w Brzeżanach dnia 1. października br.

Czytelnia akademicka w Krakowie.

Młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego, która do Senatu zwróciła się z prośbą o ponowne ustanowienie kuratora dla Czytelni akademickiej z grona profesorów wszechnicy, otrzymała odpowiedź następującą:

Senat akademicki przyjmuje z uznaniem podanie panów wniesione *de pr.* 13. marca 1884 roku do l. 207, widzi w niem bowiem dowód, że szersze koła młodzieży uniwersyteckiej pojmują doniosłość tego związku, który ją zawsze łączyć powinien z profesorami, z władzą najwyższą Uniwersytetu. Jeżeli też do podania tego nie może się Senat w całości przychylić, to ważnemi kieruje się względami.

Prosicie panowie o wskazanie warunków, pod któremi Senat objąłby napowrót opiekę nad obecną Czytelnią akademicką. Warunki takie, podane przez Senat, stałyby się jednak przedmiotem dyskusji w łonie Czytelni, członkowie jej mogliby się na nie zgodzić lub nie zgodzić, więc dla tego samego Senat nie może ich stawiać. Dalekim też jest Senat od tego, ażeby jakiemukolwiek Stowarzyszeniu młodzieży obmyślać i narzucać statuty, któreby mogły okazać się niepraktyczne, a byłyby połączone z ujmą tej samodzielności, jaką Uniwersytet w uczniach swoich stara się budzić i kształcić.

Przypuszczacie panowie zarazem, że Senat pod pewnemi warunkami przywróci opiekę obecnej Czytelni, a tem samem uchwałę swoją poprzednią cofnie. Wiadomo jednak panom, jak życzliwie popierał Senat Czytelnię od pierwszego jej zawiązku, jak ją zasłaniał, gdy pewne szkodliwe prądy zaczęły się w niej objawiać i byt jej prawny podawały w wątpliwość. Spodziewaliśmy się, że w Czytelni młodzież sama prądy te antispołeczne ze swego łona z całą stanowczością wyrzuci. Nie brakło w tym kierunku ze strony kuratorów Czytelni i profesorów zachęty i przestrogi. Nie uczynił tego ogół młodzieży, o którego zdrowych zasadach i rozwadze Senat zresztą na chwilę nie wątpi, lecz usunął się mniej lub więcej ostentacyjnie od Czytelni, czego dowodem była mała liczba jej członków, a jeszcze mniejsza takich, którzy w życiu jej brali rzeczywiście udział.

Wówczas Czytelnia stała się ogniskiem żywiołów obałamuconych i niezdrowych, a po wielu smutnych i gorszących objawach przyszło w niej wreszcie do owego odczytu, który znalazł poklask obecnych, chociaż w zasadzie stawiał kosmopolityzm ponad narodowość.

Tak ujrzał Senat w członkach Czytelni zachwianem uczucie narodowe, w którem zawsze widział najlepszą tarczę przeciw wszelkim pokusom społecznego wywrotu. Osądził też, że dłużej zwlekać nie podobna i odjął opiekę swoją instytucji, w której płytkie i skrzywione doktryny zrobiły sobie gniazdo, a która dlatego, że zostawała pod opieką władzy akademickiej i że była w swoim rodzaju jedyną, rzucała ujemny cień i posądzenie na ogół zdrowo myślącej młodzieży. Po długiej rozwadze i po wielu rozczarowaniach przyszło więc w Senacie do powzięcia tak stanowczej i ostatecznej decyzji i dlatego dziś nie może Senat podzielać nadziei panów i tych, którzy Was wysłali, że się Wam uda istniejącą obecnie Czytelnię pewną zmianą statutów trwale przeobrazić i innym natchnąć duchem. Chociaż też Senat akcję ujętą przez panów uznaje i pochwala, to jednak musi zauważyć, że przyszła ona za późno i w niej samej nie widzi pewnej rękojmji do cofnięcia swego, w obec Czytelni powziętego postanowienia.

Jeżeli atoli istotna dążność podania panów polega w tem, że pragniecie ujrzeć Czytelnię akademicką obejmującą o ile można ogół młodzieży, rozwijającą w niej zdrowe zasady, krzewiącą koleżeńskie życie, będącą wyrazem związku uczniów z profesorami i otoczoną opieką Senatu, to Senat może was zapewnić, że pragnie sam i życzy sobie, ażeby taka instytucja na uniwersytecie powstała. Pragnie też, ażeby ona nie była dziełem jakiejś frakcji, lecz ażeby wyszła z łona ogółu młodzieży, ażeby młodzież sama ją stworzyła i sama obmyśliła jej trwałe podstawy i warunki bytu. Postanowień statutu nie będzie jej Senat dyktował, zwróci jednak uwagę na okoliczności następujące:

1) należałoby obmyśleć sposób, ażeby zarząd Czytelni takiej znajdował się stale w rękach młodzieży wytrawniejszej, a tem samem, aby Czytelnia miała zapewniony zdrowy i rozważny kierunek;

2) należałoby odczyty i wszelkie zewnętrzne objawy czytelni poddać ścisłej kontroli ze strony samej młodzieży;

3) należałoby się zastanowić nad tem, czy w urządzeniu Czytelni nie położyć nacisku na tworzenie mniejszych kół, któreby ułatwiały ściślejsze koleżeńskie zespolenie się, a odczytom i dyskusjom dawały więcej naukową i ściślejszą podstawę;

4) zdaje się Senatowi, że instytucję taką mogliby najlepiej obmyśleć i zorganizować delegaci wybrani przez ogół uczniów na każdym z trzech świeckich wydziałów uniwersytetu, a rektor gotów jest wyznaczyć ze swej strony delegata, któryby przy obmyśleniu tej organizacji służył młodzieży objaśnieniem i radą.

Jeżeli też w podobny sposób przyjdzie do skutku nowa organizacja Czytelni akademickiej i projekt statutów swoich, dający rękojmię pożytecznego działania i wpływu przedłoży przez Senat akademicki wys. namiestnictwu, to Senat utworzenie takiej instytucji gorąco poprze i najżyczliwszą będzie ją otaczał opieką.

O czem się panów na zasadzie jednomyślnie w dniu dzisiejszym powziętej uchwały zawiadamia.

Kraków dnia 26. marca 1884 r.

Dr. Heyzmann t. r. rektor.

Korespondencje.

Jasień 26. marca.

(Kopalnie nafty w okolicy Ustrzyk).

Owo złotodajne źródło nafty w Polanie, które przed rokiem obfitością swoją tyle narobiło wrzawy w świecie naukowym i górniczym, wywołało ruch między przemysłowcami naftowymi i kapitalistami, którzy z tego powodu przenoszą pole swej działalności w strony tutejsze.

Towarzystwo angielskie „The London Petroleum Company Limited", którego głównym ajentem jest p. George Adams w Londynie, a zastępcą na Galicję p. Mikołaj Giusek, w ubiegłym roku, gdy rozpoczynało swą działalność, zakupiło od okolicznych obywateli prawo poszukiwania nafty na obszarach dworskich, jak np. od p. K. w Lesszczowatem, od p. W. w Ropience, od pani C. w Żołobku, od p. dra. J. w Żurawinie, płacąc za prawo poszukiwania na rękę po kilka tysięcy złr., tytułem jednorazowego datku i obowiązując się oddawać z wydobytej ropy 12·5% brutto właścicielowi ziemi. Rozumie się, że okoliczni obywatele już teraz bardzo dobre porobili interesa i nie ryzykując własnego kapitału, mają widoki na ogromne zyski, gdyby w ich majątkach odkryto źródło, chociażby tylko miernej wydatności.

Ale niemniej korzystne interesa porobili i włościanie, co w naszej biednej okolicy za prawdziwe uważać należy dobrodziejstwo. Za morg ziemi pod naftę płacono i płacą w przecięciu po 1000 złr., a nawet wyżej. Z wiosną rozpocznie Towarzystwo angielskie roboty na wielkie rozmiary, ku czemu obecnie czynią się przygotowania.

Lecz nietylko cudzoziemcy biorą się do rzeczy. Znani już w kraju z przedsiębiorstw naftowych obywatele z Krośnieńskiego, pp. Kl. i Trz. pozakupywali grunta pod naftę, a p. Józef Nanowski, właściciel Ustrzyk i Jasienia, obywatel posiadający mir u ludu wiejskiego, zrobił układ z gminą Polana, o założenie trzech studni w lesie tej gminy, przyczem gmina świetny zrobiła interes. Otrzymała bowiem tytułem jednorazowego datku 4.000 złr. i ma zapewniony pewien udział w dochodach brutto.

W Łodynie pod Ustrzykami istnieje już od lat kilku na rządowych terenach, obejmujących przeszło 3.000 morgów przestrzeni, kopalnia ropy spółki pod firmą śp. Tomasza Winnickiego." Kopalnia ta posiada przeszło 30 szybów, zatrudnia wyłącznie siły krajowe i zasługuje na uznanie z powodu wytrwałości w trudnych robotach górniczych. Dowiaduję się, że Bank dla krajów koronnych traktuje o nabycie tej wiele rokującej kopalni.

W Rajskiem, w pasmie Otryckiem prowadzi hr. Golejowska we własnym majątku kopalnię ropy z dobrym skutkiem.

W Steinfels, na rządowych terenach, istnieje kopalnia p. Giusellego i spółki; w Rosochach posiada ks. Sułkowski kopalnię, a oprócz tego istnieje wiele innych mniejszych kopalń, które w ogóle dodatne zapowiadają rezultaty.

Wspomnieć tu także wypada i o izraelickich przedsiębiorcach z Borysławia, którzy w Polanie rozpoczęli już na kilku rustykalnych parcelach wiercenia za ropą. W okolicy budzi się słuszna obawa, że kolonizacja ta oddziała niszcząco na stosunki racjonalnego rozwoju kopalnictwa naftowego.

Wydobyta ropa bywa w części na miejscu przerabiana, a p. Karol Perutz, zięć śp. Tomasza Winnickiego, zbudował w roku ubiegłym dystylarnię w Ustrzykach, która pod osobistem jego kierownictwem, jako fachowego chemika, bardzo pomyślnie się rozwija i w roku bieżącym znacznie ma być rozszerzoną w tym kierunku, by z odpadków mogły być wyrabiane oleje do smarowania.

Niemniej gorliwie prowadzone są roboty i w kopalni Polańskiej, własności p. F. A. R. Isherwooda. Obecnie istnieje 13 studni, z tych najobfitszy jest zawsze szyb nr. 1, w którym źródło artezyjskie dotąd jeszcze z pierwotną tryska siłą. Kopalnia ta zostaje pod umiejętnem kierownictwem inżyniera p. Ferdynanda Jastrzębskiego, a zaznaczyć wypada, że wszystkie siły obecnie w tej kopalni zatrudnione są wyłącznie krajowe, począwszy od dyrektora, urzędników kasowych i administracyjnych, aż do robotnika najniższej kategorji.

Właściciel kopalni p. Isherwood, Anglik, nie szczędzi kapitału, a dyrektor p. Jastrzębski pracy i trudów, aby kopalnię tę podnieść na stopę wzorową. Obecnie celem ułatwienia transportu nafty z Polany do Ustrzyk, na przestrzeni $2^1/_2$-milowej, mają być kosztem 80.000 złr. położone żelazne rury dwucalowe, a przy pomocy maszyny parowej tłoczącossącej o sile 20 koni, będzie ropa sprowadzana na dworzec kolejowy w Ustrzykach, gdzie ją będą wlewać wprost do wagonów rezerwoarowych, co niezmiernie przyczyni się do podniesienia wydatności kopalni, która dziś walczy ze złym i zaniedbanym stanem drogi powiatowej ustrzyckolutowiskiej. Będą to pierwsze ropociągi w Galicji. Co więcej, dotychczasowy system wiercenia w kopalni Polańskiej zostanie wkrótce zmieniony na amerykański (kanadyjski) ze względu na pojedynczą, łatwą i lekką konstrukcję w użyciu świdra, łyżki i popędu rur wielce praktyczny. Wiercenie to bierze swój początek w Kanadzie, a poźniej zastosowano je w innych prowincjach ropodajnych północnej Ameryki; w ciągu zaś ostatnich lat stosowano system ten z wielkiem powodzeniem w okolicy Oehlheimu w Hanowerskiem, w Rosji, Rumu-

---

O życiu młodzieży kijowskiej przed r. 1863

przez

członka ostatniego zarządu Trojnickiego.

(Odpowiedź na artykuł p. W. Koszczyca: „Źródło ruchu 1863 r. i akademicy kijowscy.")

(Dokończenie).

Jeśli od szczegółowych faktów przejdziemy do opisu organizacji i propagandy Trojnickiego i późniejszego komitetu prowincjonalnego na Rusi, to najprzód musimy sprostować błąd w jaki wprowadzono autora, mówiąc mu, że do spisku Trojnickiego już w r. 1861 lub przedtem, należało wiele osób wszelkich stanów, wieków i płci. Do tego spisku, który trwał po jesień 1862 r. należało w całym kraju zaledwie kilkadziesiąt osób i to przeważnie studentów uniwersytetu, lub tych co go w ostatniej epoce ukończyli. Dopiero od jesieni 1862, gdy spisek poddał się komitetowi centralnemu w Warszawie i organizację zmienił na przeważnie powstańczą rozszerzył się też w całym kraju. W żadnej epoce nie teroryzowano policji batami ani w Kijowie, ani na prowincji, jak wybicie rewizora Matkowskiego przed kościołem, i paru znienawidzonych dyrektorów lub inspektorów szkół, nie nosiło tej cechy. Nie rozsyłano także emisarjuszów nad Wołgę z fałszywemi manifestami Aleksandra II go, celem wywołania tam ruchu ludowego; nie wiadomo nic, nareszcie, nawet ze słyszenia czy miała rzeczywiście miejsce opisana przez autora podróż po Wołyniu i Podolu Żebrowskiego, który, jakoby kaznodzieja zakonu kapucynów, objeżdżał kraj w celach rewolucyjnej propagandy.

Nie możemy natomiast pominąć milczeniem zarzutu uczynionego spiskowi i młodzieży, że spaczyła doniosłość wypadków, myśląc tylko o uwłaszczeniu ludu, a pominąwszy małomieszczan i zaściankową szlachtę. Nie mógł ówczesny zarząd Rusi darować im jak włościanom, należytości za nadaną już ziemię, bo nie mieli wydzielonych nadziałów, ale przy demokratycznej propagandzie Trojnickiego wśród niej zakładano ludowe szkółki, jej potrzeby i udział w powstaniu ciągle miano na oku. Jeśli te starania spełzły na niczem, to dla tego, że główne siedziby czynszowej szlachty, t. j. Podole i część Wołynia nie wzięły wcale udziału w powstaniu, a w drugiej części Wołynia powstanie było za słabem, aby przełamać samozachowawczy instynkt warstw ludowych, do których są one tak bardzo zbliżone.

Odczytawszy pilnie opowiadanie p. K., znajduję tylko jeden fakt, ucieczkę więźni z Żytomierza w r. 1862 zupełnie prawdziwie przedstawiony.

III.

Największy błąd, jaki p. K. popełnił, nie leży jednak w fałszywie podanych szczegółach, któreśmy tu prostowali, ale w ogólnym poglądzie na stanowisko młodzieży polskiej kijowskiego uniwersytetu wobec kwestji ruskiej. O niej myśląc, powiedzieliśmy i powtórzymy, że autor nie zrozumiał wcale ducha, jaki panował w Kijowie i mimo przesadnej apologji, przedstawił niejedną czynność młodzieży tak błędnie, żeśmy sobie protest mieli za obowiązek.

Aby być lepiej zrozumianym, przypomnę tekst p. K.: „W społeczeństwo polskie wcisnęły się słowianofilstwo, rusofilstwo, chłopomaństwo, których szkodliwości na razie ocenić nie umiano; młodzież zaś uniwersytecka, olśniona chwilowo zdradziecką ponętnością doktryn rozsiewanych przez Antonowicza, złapała się była na lep i przygłuszając tradycyjny patrjotyzm, gotowa była zaciągnąć się pod sztandary kosmopolitycznego socjalizmu." Już wstęp ten zawiera tyle błędów, ile zdań; słowianofilstwo w obozie polskim nie istniało, bo wówczas nawet w Rosji nie było stronnictwem politycznem, a tylko ideą, koło której grupowało się kilkunastu uczonych, z którymi Polacy nie pozostawali w żadnych stosunkach; rusofilów w obozie polskim nie było, a wśród społeczeństwa było bardzo mało, bo taki Bolesław hr. Potocki, lub jenerał-adjutant Rzewuski, w żadnem politycznem wystąpieniu polskiej szlachty nie brali udziału (konstatuje to autor artykułu „zamiast przedmowy" w pismach Gromadzkiego), a najlękliwsi konserwatyści polscy rusofilami nie byli. Chłopomaństwo na szczęście nie wcisnęło się do polskiego obozu żadnym krytym sztychem, ani za wyłącznym wpływem Antonowicza, ale było wynikiem szczerego przejęcia się demokratycznemi ideami, nurtującemi całą Europę od roku 1848. Objawiało się ono ostentacyjnie przeciw stosunkom pańszczyźnianym, które podówczas istniały i miały zwolenników nawet w tych, którzy ich bronić nie śmieli — ale chłopomani i z nimi cała młodzież byli logiczni, twierdząc, że ludowi nie wystarcza samo zniesienie stosunku pańszczyźnianego, ale mu trzeba równouprawnienia i wyzwolenia społecznego, oświaty i obcowania z klasami wykształconemi. Przenosząc te idee na pole polityczne, przyznawali Rusi prawo do samodzielnego narodowego rozwoju.

Nie Polacy-chłopomani, i nie Antonowics stworzyli kwestję ruską, bo ona istniała od wieków, a od czasu prześladowania Szewczenki i Kostomarowa za tajemne stowarzyszenie, cieszyła się na Rusi sympatją liberalnych umysłów — w roku 1858/59 i 60 przy ówczesnej, o wiele za dzisiejszą pozostającej w tyle, wiedzy historycznej, mówiono wiele na zgromadzeniach młodzieży o kozaczyźnie, i idealizowano ją niezawodnie, ale było to w dyskusji z opiniami ogłoszonemi w dziełach Koronowicza lub Bartoszewicza, było to przeciwstawienie nowych zasad politycznych konserwatystom jak M. Grabowski lub Padalica w roku 1860 — którzy natomiast widzieli rozwiązanie kwestji ruskiej w wypowiedzianem przez Konstantego Świdzińskiego, Kuliszowi zdaniu — chłopi jesteście, tj. nie macie prawa do politycznego bytu, ani głosu w politycznem życiu. Można powiedzieć, że radykalny wśród młodzieży kijowskiej odcień nazwany chłopomaństwem grzeszył przesadą, ale nie był to obłęd, i aby swą opinię uzasadnić, musiał p. K. zacytować znów szereg nieprawdziwych faktów, a jak gdyby na zadosyćuczynienie za to, że w pierwszych ustępach tak czarno przedstawił poziom moralny szlachty na Rusi, każe mu Nemezis powtarzać teraz jako swoje te zdania, co wówczas o chłopomanach głosili najciemniejsi zacofańcy, fanatyczni zwolennicy przywilejów.

I tak n. p. pisze autor: „zapaleńsi adepci Autonowicza jak Borys Poznański i inni (? kto) udali się na apostolstwo między lud na wieś, przyjmując zaszczytne godności diaków, pałamarów, pisarzy gminnych". Otóż diakiem, ani pałamarzem nikt ze studentów kijowskich, osobliwie rzymsko-katolickiego wyznania nie został, i zostać nie mógł, bodaj dla tego, że żaden pop (prawosławny) nie zrobiłby studenta uniwersytetu sługą czy funkcjonarjuszem kościelnym. A że Borys Poznański, nie kończąc uniwersytetu, zamieszkał na wsi, ożenił się z chłopką i został pisarzem gminnym, a przy tem utrzymywał ściśle stosunki z dawnymi kolegami, to za prawdę czyż temu ma się dziwić dziś jeszcze taki demokrata jak p. K.? Przyjmowali posady nauczycieli w kółkach ludowych, parafialnych, założonych przez księży katolickich, Mioduszewski, *de l'arbre*, w tej chwili więcej nazwisk nie przypominam sobie — ale brano im to za zasługę, widzieliśmy w tem dowód, żeśmy postąpili dalej niż żywioły postępowe (patrz wstępny artykuł w pismach Gromadzkiego) w r. 1858 — którym zarzucono, że nie umieją żyć jak czują i myślą — żeśmy demokratyczną ideą byli przejęci, a nie frazesowali. Nawet i to jest nieprawdą, że organizacja studencka czy Trojnickiego zakładała swoje szkółki dla quasi-rywalizacji z propagandą Antonowicza; istniały one przed jego odszczepieństwem, istniały i później i podtrzymywane były składkami zbieranemi nietylko pośród młodzieży uniwersyteckiej, ale i w kraju.

Nieprawdziwy opis tego ruchu umysłowego dosięga u autora kulminacyjnego punktu w ustępie, gdzie mówi, że chłopomani po zanegowaniu wszystkiego co przeszłość polską podnosić mogło, odwracali się od polskiego ideału, a uogólniając do całej młodzieży to co uważa za tak naganne, twierdzi, że rusinizm zakwitnął — z polskiego ogółu wyłoniła się Ruska Hromada — „a chłopskie ciemności zaczęły coraz wyraźniej mącić dotychczasowy ład i porządek moralny", organizacja zaś Trojnickiego wielką część swych sił używała na zwalczenie rozterek. Tu bowiem wszystko jest nieprawdą. Na przeszło 600 studentów Polaków w Kijowie, dwudziestu może należało do Hromady, założonej w lutym r. 1861 nie występując przez to z ogółu polskiego, ani ze spisku; pod ruskimi pseudonimami uczestniczyli dalej w robotach organizacyjnych Trojnickiego. W jesieni tegoż roku, gdy jeden z Rusinów — p. S., postawił wniosek aby członkowie Hromady nie należeli do studenckiej organizacji polskiej, wystąpili Polacy z Hromady, a pozostało w niej tylko 6 osób — Antonowicz, Rylski i 4 jeszcze, z których dwóch widzieliśmy w szeregach powstańczych. Ogół młodzieży polskiej nie był ani trochę zarażony tem, co p. K. podoba się przypisywać chłopomanom, a i bardzo znaczna większość t. zw. chłopomanów nie uchyliła się od czynu ofiary za solidarność Rusi z Polską idąc do powstania, mimo małej wiary w powodzenie walki. Do nich przecie rachowano prawie cały oddział, co z Jurjewiczem dał się mordować w Sołowiówce, do nich należał S., który dorównał najdzielniejszym Warszawiakom, Z. przyjaciel pułkownika Chranickiego, i inni.

I tak samo, jak nie dla rywalizacji z propagandą Antonowicza zakładano szkółki ludowe, tak samo nie wskutek żadnego z nim kompromisu, ani ustępstwa, ale z głębokiego przekonania o słuszności postanowił późniejszy zarząd Rusi wydać po rusku złotą Hramotę i po rusku pisaną odezwą wzywać lud do walki z Moskwą. Walki tej nie pragnął zarząd Trojnickiego, dwa razy w r. 1862 odmówił komitetowi Centralnemu, zmienić organizację na ściśle powstańczą ale gdy w Warszawie na wypadek branki, powstanie postanowiono nieodwołalnie, to chłopoman członek z zarządu Trojnickiego, zostawał za samoistnem powstaniem Rusi — jako wyrazem solidarności i stwierdzeniem jedności z Polską, a nie za powstawaniem w miarę jak projektowane oddziały z za Dniestru lub Bugu na Ruś wkraczać będą.

Cześć dla poległych i dbałość o prawdę historyczną podyktowały nam tę odpowiedź na artykuł p. Koszczyca. Ma on tę tylko dobrą stronę, że zwrócił uwagę na jedną z ważniejszych chwil niknącej już przeszłości, chwilę godną uwagi i pamięci, jednak zaniedbaną, i może pobudzi jakiegoś rzeczywistego historjografa do wiernego jej przedstawienia.

nii, Węgrzech, a w roku ubiegłym po raz pierwszy w Galicji w Uhercach, w pow. liskim.

System tego wiercenia, jakkolwiek łatwy i pojedynczy, mimo to w kraju jest dotąd prawie nieznany, z powodu, że naszymi wiertaczami posługiwać się nie można, a narzędzia wiertnicze tego systemu wyrabiają dotąd tylko w Ameryce, zkąd je potrzeba sprowadzać wraz z rutynowanymi robotnikami kanadyjskimi.

Przemysł naftowy, jakkolwiek w okolicy naszej dopiero jest w zawiązku, przyczynił się już w ciągu jednego roku bardzo wiele do ożywienia ruchu w tutejszych stronach, a przedewszystkiem zyskuje na tem miasteczko Ustrzyki, gdzie ruch ten się koncentruje. Brak odpowiednich pomieszkań dla obcych, których każdy niemal dzień sprowadza tu w interesach naftowych, dał impuls do budowy hotelu w Ustrzykach, która rozpoczętą zostanie z wiosną.

Gdy stan ten dalej potrwa, gdy przynajmniej jeszcze jedno źródło *a la* Polana będzie odkryte, Ustrzyki i ich okolica staną się, pod względem przemysłu naftowego, jednym z centralnych punktów kraju.

Witając z przyjemnością ten coraz bardziej ożywiający się ruch kopalniany w naszych stronach, nie możemy się wstrzymać od kilku ogólnych uwag w interesie naszego przemysłu naftowego.

Przedewszystkiem życzyćby należało, by nowa ustawa naftowa, normująca stosunki kopalniane tak pod względem własności jak i policyjno-górniczym, jak najprędzej otrzymała sankcję monarchy. Dotąd obowiązujące przepisy i rozporządzenia administracyjne, pod któremi Borysław się wychował, niestylko nie osłaniają kopalnie jakąkolwiek opieką, lecz owszem podają mimowolnie sposobność do najniezrozumialszych spekulacyj.

Cła ochronne są dla rozwoju przemysłu krajowego warunkiem nieodzownym; muszą one nas chronić przed powodzią ropy rumuńskiej, rosyjskiej i amerykańskiej. Niemniej ważnym czynnikiem byłoby także zmniejszenie i uregulowanie podatku od rafinatu, założenie krajowej szkoły górniczej, badania geologiczne i wiercenia na koszt państwa. Czyż wobec zupełnego braku powyższych przytoczonych dźwigni dziwić się można, że kiedy w innych krajach kopalnie sprowadzają dobrobyt, u nas one, mimo niezaprzeczonego bogactwa minerałów, zaledwie wegetują? Miejmy jednak nadzieję, że ta żywotna kwestja wkrótce doczeka się pomyślnego rozwiązania i odpowie gorącym życzeniom kraju.

Ugoda

zawarta w niżej oznaczonym dniu i miejscu pomiędzy c. k. ministrem skarbu i c. k. ministrem handlu, jako reprezentantami c. k. rządu z jednej, a uchwałą gen. zgromadzenia w dniu... kwietnia 1884 szczególnie do tego umocowaną dyrekcją wyłącznie uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda, w imieniu tegoż Tow. z drugiej strony. (*C. d.*)

§. 4. Nowa koncesja wygaśnie w dniu 31. grudnia r. 1965.

W dniu owym, cała niczem nieobciążona własność, mianowicie to wszystko, co stanowi przedmiot tej nowej koncesji, a szczególnie koleje same, grunta i stojące na nich budowle, wraz z wszystkiemi ruchomemi i nieruchomemi przynależytościami, z całym parkiem ruchu i zapasami wszelkiego rodzaju, przejdą natychmiast, prawnie i bezpośrednio na rzecz państwa.

To przelanie własności nastąpi bez wynagrodzenia. Atoli w myśl §. 8 ustawy o koncesjach kolejowych z 14. sierpnia 1854 (Dz. ust. p. 238) ustanawia się co do parku ruchowego, że w miarę obopólnej zgody, lub gdyby ona przed upływem koncesji nie nastąpiła, stosownie do przepisów o expropriacji na cele budowy kolei żelaznych, ma być wartość tego parku oznaczoną i Towarzystwu zwróconą.

Fundusze rezerwowe utworzone w ciągu trwania koncesji pozostaną wyłączną własnością Towarzystwa.

§. 5. Dla c. k. administracji państwowej zastrzega się prawo, że począwszy od 1. stycznia r. 1904, może ona całe przedsiębiorstwo, stanowiące przedmiot tej koncesji, kiedykolwiek nabyć na rzecz państwa.

W razie wykonania tego prawa, zyska państwo na własność tory kolejowe i resztę przynależytości tej kolei na zasadzie, zawartej powyżej w §. 4, a to nawet włącznie z parkiem kolejowym, za który jednak w takim wypadku nie przypadnie żadne osobne wynagrodzenie. Wspomniane w §. 4 fundusze rezerwowe pozostaną własnością Towarzystwa.

Oprócz tego będą miały zastosowanie następujące postanowienia:

a) W celu oznaczenia ceny odkupu będą czyste dochody ogólnego ruchu z całych siedmiu lat, poprzedzających czas zakupna, zestawione, kwoty dwu najgorszych lat zostaną wyłączone, a przeciętny dochód z pozostałych pięciu lat ma służyć za podstawę do obliczenia wartości przedsiębiorstwa. Przy wyśledzeniu czystych dochodów należy do wydatków obciążających rachunek ruchu doliczyć także koszta powstałe skutkiem konstrukcyj i odnowień wszelkiego rodzaju, które pokryte były z funduszów rezerwowych lub renowacyjnych.

b) Cenę kupna stanowić będzie renta roczna na pozostały jeszcze czas trwania koncesji i równa czystemu dochodowi, obliczonemu przeciętnie w sposób powyższy. Rentę tę otrzymywać będzie Towarzystwo w półrocznych ratach z dołu w dniach 30. czerwca i 31. grudnia każdego roku.

c) Gdyby państwo postanowiło przyjąć na siebie opłatę pozostałej jeszcze w owej chwili zakupu reszty obligów pierwszeństwa, w takim razie kwoty, potrzebne na oprocentowanie i umarzanie tych długów, odciągnąłby Towarzystwu od należnej mu każdorocznej renty.

d) Państwu przysługiwać będzie prawo, w każdym czasie zamiast przypadających w przyszłości rat rocznych, zapłacić ryczałtem dyskontowaną wartość kapitału, obliczając po 5% na rok, z kapitalizacją odsetek.

Godzące się na taki proceder, może państwo opłatę uskutecznić w gotowiźnie lub obligami długu państwowego.

Obligi takie należy przytem obliczać podług tego kursu, jaki wynika z zestawienia kursów za czas sześciu poprzedzających miesięcy, a za cenę podług średniego, tej samej kategorji papierów państwowych.

§. 6. Kolej północna ces. Ferdynanda zobowiązuje się, zaliczki w kwocie 7,655.657 złr. 21 ct. srebrem, otrzymane z tytułu gwarancji państwowej dla morawsko-śląskiej kolei północnej wraz z 4½% odsetkami liczonemi aż do chwili spłaty, zwrócić państwu w przeciągu trzech miesięcy po zawarciu niniejszej umowy.

W przyszłości nie będzie odbywać się prowadzenie osobnych rachunków ruchu na linjach morawsko-śląskiej kolei północnej.

Kolej północna ces. Ferdynanda ręczy wobec państwa całym swoim majątkiem i wszystkiemi dochodami, o ile to nie wychodziłoby na szkodę poprzednio nabytych praw innych wierzycieli — za opłatę procentów i amortyzacyj walorów, wydanych w celu zebrania zakładowego kapitału dla morawsko-śląskiej kolei północnej, a ręczy w ten sposób, że ponowne obciążenie się z tej strony do państwowej gwarancji następowałoby dopiero w takim razie, gdyby wyżej wspomniany majątek i dochody nie wystarczyły na opłatę owych odsetków i amortyzacyj.

Zarazem oświadcza obecnie kolej północna ces. Ferdynanda, że nie może rościć sobie jakichkolwiek do państwa pretensyj z tytułu przeszłości i byłego stosunku gwarancyjnego.

§. 7. Taryfy przewozu osób i frachtów na tej sieci kolejowej, będącej przedmiotem niniejszej nowej koncesji, jak również wszystkie dopuszczalne ich opusty (wynagrodzenia zwrotne, rabaty, refakcje itp.), będą bez wyjątku, odpowiednio do istniejących norm, ogłaszane publicznie.

Przy ustanawianiu jakichkolwiekbądź opustów taryfowych, nie może mieć żadną miarą miejsce jakieś osobiste odszczególnianie tych lub owych interesentów.

Kolej półn. ces. Ferdynanda oświadcza zarazem swoją gotowość, że w każdym czasie przyjdzie w pomoc usiłowaniom c. k. rządu, podjętym w celu ustanowienia i uogólnienia jednolitego szematu taryfowego, włącznie z jednolitą normą dla należytości pobocznych.

§. 8. Towarzystwo obowiązuje się, na całej swojej sieci kolejowej nie pobierać większych taryf, jak niżej przytoczone, które zarazem rozumiane są w bankowej austr. walucie, i uchodzić mają odtąd jako taryfa maksymalna:

A. Dla osób.

Istniejące obecnie na północn. kolei cesarza Ferdynanda taryfy, a to od osoby i kilometra wynoszą:

przy kurjerow. i posp. pociągach dla	I. kl.	5·70 ct.
" "	II. "	4·27 "
„ pocztowych i osobow. "	I. "	4·75 "
" "	II. "	3·56 "
" "	III. "	2·37 "

z tym dodatkiem, że kilometryczna jednostka taryfowa trzeciej klasy, przy pociągach mieszanych, lub w razie potrzeby przy zaprowadzić się mających pociągach omnibusowych i drugorzędnych, zniżona będzie o 1·5 ct.

B. Dla przesyłek, wyłącznie węgiel kamienny.

Tu obowiązywać będą taryfy, ogłoszone w nr. 136 z dnia 12. listopada 1882 w *Centralblatt für Eisenbahnen*, w nr. 8 1883 dla zachodniej państwowej sieci kolejowej. (Część I.: „Postanowienie taryfowe dla przewozu przesyłek pospiesznych i towarowych, dalej zwierząt żyjących, ekwipażów, i zwłok", ważne od 1. września 1883; część II.: „Szczególne postanowienia i taryfy należytościowe dla transportu pospiesznego i frachtowego, jak również dla stojącego z nim w związku przewozu żyjących zwierząt, ekwipażów i zwłok, na zachodnich kolejach państwowych", ważne od 1-go lipca 1883; należy tu także pomieszczona tam wyjątkowa taryfa XVI. dla transportu żywych zwierząt w ogóle, potem koni, źrebiąt i mułów, a zwłaszcza bydła rogatego; szczególniej odpadają wszystkie inne taryfy wyjątkowe). Wszystko to dotyczy tak dobrze systemu taryfowego i klasyfikacji, jak jednostek taryfowych i pobocznych należytości.

C. Dla węgla kamiennego.

Za tonnę i kilometr przy odległościach od	1 do	10 kilom.	2·4 ct.
"	11 "	100 "	1·4 "
"	101 "	200 "	1·3 "
"	201 "	300 "	1·2 "
"	301 "	350 "	1·0 "
po nad	350 "		0·8 ct.

Tytułem należytości manipulacyjnych wolno pobrać najwyżej 30 ct. od tonny.

Oprócz tego obowiązuje się kolej półn. ces. Ferdynanda zaprowadzić dla transportu węgla z niektórych kopalń ostrawskiego rewiru do Wiednia (dworzec północny), i Floridsdorfu, pewną wyjątkową taryfę, podług której należytość ogólna od jednej tonny za przewóz od kopalni aż do miejsca przeznaczenia, wynosić nie może wyżej jak 4 złr. 8 ct. od tonny, z wyłączeniem jednak należytości manipulacyjnych. (*C. d. n.*)

Rada państwa.

Wiedeń 31. marca. Z (*Izby panów*). Dzisiejsze posiedzenie zagaił prezydent hr. Trautmannsdorf o godzinie ½12 w południe. Ze strony rządu obecni ministrowie: Taaffe, Conrad, Ziemiałkowski, Falkenhayn.

Z porządku dziennego przyjęto bez poprawek w trzeciem czytaniu ustawę o popieraniu konkurencyjnych dróg do kosztów regulacji Drawy. Również uchwalono ustawę o ugodzie z Sejmem Karyntji, w kwestji tamtejszego funduszu indemnizacyjnego (spraw. ks. Czartoryski). Przy drugiem czytaniu ustawy o dodatkowym kredycie dla ewangelickich synodów w r. 1883 (spraw. ks. Czartoryski) wywiązała się krótka dyskusja pomiędzy hr. L. Thunem, oświadczającym się przeciw temu przedłożeniu, i broniącym go ministrem Conradem. Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto tę ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem ks. Windischgrätz jako sprawozdawca przedstawił sprawę utworzenia ordynacji Czarkowskich. Izba uchwaliła bez dyskusji odnośną ustawę.

Petycję dyrekcji Stowarzyszenia wdów i sierót po funkcjonarjuszach praskiego fakultetu prawniczego, żądającej od Rady państwa wydania ustawy, o zabezpieczeniu wdów i sierót i innych analogicznych towarzystw w monarchji, która to ustawa zabezpieczyłaby wypłacane wdowom i sierotom przez podobne towarzystwa pensje od egzekucji, oraz uwolniłaby wydawane z takich tytułów kwity, przekazy, fantowania etc. — przekazano komisji petycyjnej z poleceniem wyczerpującego sprawozdania.

Komisja przemysłowa obradowała na posiedzeniu wieczornem dnia 31. bm. nad kwestją dnia normalnego. Dep. Matscheko zażądał, ażeby sprawę tę poddać niezwłocznie obradom merytorycznym. Dep. Biliński oświadczył natomiast, że wpierw należy unormować różnicę pomiędzy robotnikami fabrycznymi a przemysłowymi — zatem kwestję dnia roboczego może być załatwioną dopiero po ustanowieniu tej różnicy. Wniosek p. Bilińskiego przyjęto. W dalszym ciągu zapytywał dep. Hewera ministra handlu, jakie stanowisko zajmuje rząd co do dnia roboczego? Min. Pino odpowiedział, że uważa normalny dzień roboczy za rzecz nieodzowną, a jeżeli rząd nie unormował tej kwestji w swojem przedłużeniu, to tylko z tej przyczyny, że nie wiadome mu było zapatrywanie komisji co do tej różnicy pomiędzy robotnikami fabrycznymi a przemysłowymi. Na koniec dep. Matscheko wyraził przekonanie, że należałoby wysłuchać w tej sprawie opinji ministerstwa dla spraw wewnętrznych. Na to odpowiedział min. Pino, że on w kwestji normalnego dnia roboczego reprezentuje opinję całego gabinetu.

Sprawy zagraniczne.

Berlin 30. marca. *Westpr. Volksbl.* pisze: „Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że pan minister oświaty stanowczo już odmówił udzielenia dyspensy wszystkim kapłanom pruskich dyecezyj, którzy po wydaniu ustaw majowych wyświęceni, nie kształcili się w naukach teologicznych przez lat trzy na uniwersytecie niemieckim". Decyzja p. ministra pozbawiłaby więc znaczną bardzo część młodych księży wszelkiej nadziei, że później będą mogli odpowiednio do powołania swego oddać się pracom parafjalnym.

Stronnictwo „wolnomyślne" w sejmie pruskim ukonstytuowało się wczoraj. Do zarządu wybrano posłów: Rickerta, Haenela, Buechtemanna, Meyera z Wrocławia, Richtera, Virchowa i Klotza; sekretarzami obrano posłów Worzewskiego i Goldschmidta.

Rzym 31. marca. Przeważna część dzienników zajmuje się zawsze jeszcze sprawą propagandy. *Moniteur de Rome* przyznaje wprawdzie, że obce mocarstwa wstrzymały się rzeczywiście od wszelkich w tej mierze przedstawień wobec rządu włoskiego, dodaje jednakże, że katoliccy monarchowie, zgorszeni całym przebiegiem tej sprawy, mają nadzieję, że Włochy się jeszcze opamiętają.

Popolo romano rozbiera treść papiezkiej alokucji i zarzuca bezbożność (senza pieta) polityce Watykanu, dybiącej na rozpadnięcie się Włoch. Włochy nie żądają krzywdy papieztwa; Watykan sam jej pragnie. Powrót do przeszłości jest niemożliwym. Podżegania klerykałów mogą mieć ten skutek, że popchną Włochy, wbrew ich woli, do nowych środków ostrożności, a w takim razie nie zważanoby ani na pogróżkę opuszczenia Rzymu, ani na przepowiednie dziennika *Osservatore romano* o wspaniałomyślnem powstaniu ludów katolickich.

Senator Pantaleoni wydał dzieło „o upadku papiezkiej władzy świeckiej". Autor opowiada w niem o usiłowaniach swoich w roku 1860, celem skłonienia kurji rzymskiej do pokojowego porozumienia się z Włochami. Za te usiłowania, został autor z Rzymu wygnany. Kilku kardynałów przekonał on o potrzebie połączenia Rzymu z królestwem włoskiem—kardynał Santucci mówił o tem z papieżem i przyrzekł mu w imieniu Cavoura, monarsze zaszczyty, nietykalność jego osoby i listę cywilną, odpowiednią jego godności; zupełną wolność w wykonaniu jego pasterskiego urzędu, a dla całego włoskiego duchowieństwa odpowiednią dotację, ubezpieczoną w dobrach nieruchomych. Pius IX. naradzał się w tym względzie z Antonellim, który oburzony temi propozycjami, miał zażądać, aby papież, wchodząc w podobne układy, zwolnił pierwej jego i Santucci'ego od przysięgi kardynalskiej. Na to odrzekł Pius IX. „Czyńcie zatem to, co uważacie jako pożyteczne dla kościoła."

Dalszy przebieg tych rokowań zakończył się zwycięztwem opinii nieprzebłaganych klerykałów.

Petersburg 31. marca. Sprawa aktorów Gołodkowa i Gorewa, obżałowanych o wypuszczenie fałszywych weksli na sumę 20.000 rubli, zakończyła się onegdaj w petersburskim okręgowym sądzie, uniewinnieniem obżałowanych.

Z Razania donoszą *Russkiemu Kurjerowi* o zakończeniu dochodzenia śledczego w sprawie jednego z podoficerów o skradzenie przezeń z prochowni miejscowej — ładunków skarbowych i sprzedanie ich pewnemu kupcowi. Pokazało się, iż ów podoficer ściągnął 110 pudeł, zawierających w sobie razem — niemal 100.000 ładunków. Wartość ich, jeżeli ładunek jeden liczyć po kop. 7, wyniesie rs. 7000. Kupiec nabył te pudła za rs. 600, ale podoficer otrzymał tylko — jak powiada, — rs. 150, z których część użył na własne potrzeby, a resztę ubogim rozdał. Gdyby nie przypadek z marną zapałką, rzuconą niebacznie na podłogę u kupca, wydobywającego proch z ładunków, kradzież nie byłaby wcale wykrytą, bo pudła owe nie były wciągnięte do spisu prochowniannego. Niestety zapałka spowodowała lekki wybuch, który wszakże sprowadził policję do mieszkania kupca i robotę jego ujawnił.

Hr. Woroncow-Daszkow, minister dworu carskiego i g. Czerewin, komendant straży pałacowej, powrócili na swe miejsca z Tambowskiej gubernji, gdzie się znajdowali na kilkotygodniowym urlopie. — Rząd zdecydował się nareszcie na założenie „politechnicum" w Charkowie, na co wprzód przez sześć lat odmawiał obawiając się nagromadzenia młodzieży w tem mieście, będącem jednem z głównych ognisk konspiracyj rewolucyjnych. — Pan Jonin, wysyłany do Sofji z szczególnemi poleceniami, jak się wyraża telegram *Dniewnika Warszawskiego*, został nagrodzony przez cara wysokim orderem św. Włodzimierza pierwszej rangi.— *Nowosti* odbierają z Berlina telegram o długiej konferencji Bismarka z ambasadorem niemieckim przy dworze carskim, jenerałem Schweinitzem, dnia 25. bm., tj., na drugi dzień po przyjeździe jenerała do Berlina, nibyto jedynie dla odpoczynku, jak donoszono wprzódy, na łonie familji.

Połączenie morza Czarnego i Kaspijskiego z zatoką Perską, stanowiące oddawna przedmiot rozmyślań wielu umysłów w Rosji, nabrało nowego interesu z chwilą poddania się Merwu. Pojmują to dobrze za granicą i zwrócono też znowu baczniejszą uwagę na tę sprawę w Rosji. Dzienniki rosyjskie głoszą, że przed kilku dniami sprawę powyższą wziął za temat do swego odczytu niejaki p. Korjanden, członek towarzystwa popierania rosyjskiego handlu i przemysłu. P. Korjanden obliczył, że budowa drogi żelaznej z Resztu do Abuszeru kosztowałaby 125 miljonów franków. Budowę tej kolei proponowali już niejednokrotnie rządowi perskiemu różni przedsiębiorcy, główną zaś korzyść zapewniłaby ta kolej handlowi rosyjskiemu. Handel ten otworzyłby sobie nową drogę przez morze Kaspijskie i zatokę Perską, kędy przedostałby się z łatwością na Ocean Indyjski. P. Korjanden oblicza, że Rosja z samych frachtów miałaby corocznie po 35 miljonów rubli. Jawa spotrzebowująca corocznie około 10 miljonów pudów nafty, byłaby główną stacją zbytu nafty rosyjskiej. Co do połączenia morza Czarnego z Zatoką Perską, to najprostszem byłoby połączenie koleją żelazną Batumu z Bagdadem, ale p. Korjanden jest zdania, że droga ta nie przedstawia tyle interesu dla handlu rosyjskiego co pierwsza, nad którą zresztą rząd perski dokonywa już studja swoim kosztem.

Ciekawy proces rozpoczął się w tych dniach w petersburskim sądzie okręgowym. *Nowosti* podają szczegóły o tym procesie, który obudza powszechną ciekawość, należy bowiem do rzędu sensacyjnych procesów kryminalnych. Oskarżonych występuje liczba znaczna, bo aż 20 osób, a wszyscy oni oskarżeni są o zorganizowanie stowarzyszenia, które trudniło się eskontowaniem fałszywych weksli. Członkowie stowarzyszenia spełniali swoje zadania w sposób następujący: Przeczytawszy ogłoszenia o wekslach zaprotestowanych zjawiali się u osób interesowanych z propozycją dostarczenia im pieniędzy. W razie zgody zapoznawali osoby interesowane z kupcami, którzy zgadzali się na udzielenie kredytu, ale nie inaczej, jak na weksel podpisany przez kogoś z ludzi znanych. Tych znanych dostarczali także członkowie stowarzyszenia, biorąc za fatygę po 5% od sumy wystawionej na wekslu. Gdy po załatwieniu tych formalności wystawiający weksel, podążał do kupca mającego mu udzielić kredytu, zwykle kupca nie znajdywał i żadne poszukiwania na nic się zdały. Kupcy ci bowiem byli w zmowie z członkami stowarzyszenia, z któremi też dzielili się sumami otrzymanemi tytułem 5%-wych opłat. Przypadek zdarzył, że oszuści zostali zdemaskowani i przytrzymani przez policję. Liczba osób oszukanych przez tę szajkę coraz się zwiększa — szanowne towarzystwo operowało bowiem szczęśliwie przez czas dłuższy.

KRONIKA.

Lwów dnia 2. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz udał się wczoraj na parę dni do Krakowa, skąd wyjedzie na dłuższy pobyt do Włoch. — Prof. Dybowski przyjechał d. 29. marca do Warszawy i za tydzień wybiera się do Lwowa. — Pani Adam przybyła do Wiednia z Budapesztu w towarzystwie deputowanego Pasmandy i francuskiego konsula Villars.

Matejko we Lwowie. Od 3 dni otwartą jest w sali Domu Narodnego wystawa 5 najnowszych dzieł mistrza polskiego, publiczność została o niej uwiadomioną dziennikami i plakatami, a mimo to, w ciągu tych 3 dni zwidziło ją tylko 130 osób. Jeżeli zważymy, że Lwów liczy przeszło 100,000 mieszkańców, z których przynajmniej połowa przy każdej sposobności siada na wielkiego konia zapałów narodowych, to cyfra owa stanowi skandaliczną prawie ilustrację pragnień naszych umysłowych. W słusznem przekonaniu, że obojętność stolicy, zepsutej, zdenerwowanej przez Fojtesów i innych orangutanów sztuki, jest obelgą dla genjalnego artysty i wielkiego patrjoty, hr. Zygmunt Cieszkowski, którego zabiegom zawdzięczamy wystawę lwowską, nadesłał następujący telegram do Lwowa: „Wny Cichocki. Proszę natychmiast obrazy pakować." Wszakże gorliwym usiłowaniom osób, dbałych o reputację miasta, udało się powstrzymać to postanowienie i wystawa Matejkowska otwartą będzie jeszcze do poniedziałku, abyśmy nie stali się urągowiskiem wszystkich dzielnic Polski.

Ks. biskup Sembratowicz odwidził onegdaj ponownie seminarjum ruskie i zabawił tam 3½ godziny. Alumnom, którzy mu przedłożyli swe żażalenia, przyrzekł ks. administrator metropolji lwowskiej według sił i możności przyczynić się do naprawy ich bytu, a zarazem postarać się, aby pedagogika na wydziale teologicznym wykładaną była dla Rusinów w języku ruskim.

Z lwowskiej djecezji unickiej. Odznaki kanoników otrzymali ks. Jan Moczulski z Cygan i ks. Jan Borodajkiewicz z Pogorzelec.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 6tej po południu. Na porządku dziennym 5 spraw, które będą traktowane jawnie, a cztery do rozstrzygnięcia na posiedzeniu tajnem.

Stypendjum. Pan Emil Torosiewicz nadał stypendjum swego imienia o rocznych 125 zł. uczniowi 1go roku wydziału lekarskiego w Krakowie, Tad. Janowi Teodorowiczowi.

Z fundacji śp. Pelagji Russanowskiej nadał marszałek krajowy dr Mikołaj Zyblikiewicz, jako zastępca kuratora tej fundacji, opróżnione przez zgon śp. Dyonizego Masłowskiego, wsparcie dożywotnie o rocznych 300 złr. p. Leonardowi Rettlowi (Belwederczykowi), zamieszkałemu w Paryżu.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu fundacji śp. Pelagji Russanowskiej dla inwalidów polskich za rok 1883.

A. Dochody:	Gotówka:	Efektami:
1. Zapas z początkiem 1883 złr.	406 96	61.595·59
2. Odsetki od efektów . .	3·739 07	— —
3. Gotówka otrzymana za spieniężone efekta . .	10.716·21	— —
4. Efekta zakupione . .	— —	11.152·06
Suma dochodów	14.861·97	72.747·65
B. Wydatki:		
1. Dożywocia inwalidów polsk.	3·500 —	— —
2. Gotówka wydana na zakupno efektów . .	11.129·49½	— —
3. Koszta drobne . .	— 75	— —
4. Efekta wylosowane i spieniężone	— —	10.716·21
Suma wydatków	14.630·24½	10.716·21
Z porównania ze sumą dochodów . . .	14.861·97	72.747·65
Okazuje z końcem r. 1883:		
zapas w gotówce . .	231·72½	
„ w efektach		62.031·44

(*st.*) **Koncert i balet.** Smutny widok przedstawiała wczoraj sala kasyna miejskiego, w której dawano koncert na dochód p. Zamojskiego. Pustki prawie niezapamiętane. Nie potrzebujemy wylewać jeremiad oburzenia w obec społeczeństwa, które tylokrotnie już zasłynęło aktami ofiarności, albowiem koncert wczorajszy nie był żebraniną, jeno popisem znakomitych sił artystycznych sezonu. Wszakże, skoro już napomknęliśmy o dobroczynności publicznej, musimy wyznać, że uczucie to w wielkich masach jest nerwem bardzo kapryśnym. Oto przykład: Gdy przed 5 tygodniami panna Helena Hermanówna wystąpiła na swój benefis w ogranej jak pozytywka „Carmenie", wówczas wszelakiemi reklamami wmówiono w publiczność, że należy szturmem wyścigowym zdobyć kasę, a nadto w owacji zbiorowej djadem śpiewaczki zaopatrzyć w nowe klejnoty. I tak się też stało. Gdy autor notatki niniejszej nazajutrz po benefisie odwidził pannę Hermanównę, *diva* siedziała na ziemi z dwoma buldogami, a na stole leżało kwiecie, które jest symbolem znikomości, i złoto, które nie jest chimerą. Między wieńcami znajdował się także skromny upominek lwowskiego Towarzystwa „oświaty ludowej", którą panna Hermanówna wydrwiła potem nielitościwie według recepty, podanej w znanym fejletonie Figarowskim p. Mirbeau. Ale dla chorego artysty sceny lwowskiej, dla twórcy niezapomnianych typów komicznych, stolica wczoraj nie pokryła nawet kosztów, mimo że wieczór wczorajszy ostatniem był echem sezonu operowego, mimo że brzmiał tam śpiew pożegnalny p. Dowiakowskiej i p. Myszugi, mimo deklamacji p. Nowakowskiej i gry uznanych już pianistek pp. Paltingerównej, Szenkównej i Tarnawieckiej... Sprawozdawca po lisztowskiej fantazji z „Fausta", którą z uczuciem i wyrazem odegrała panna Szenkówna, udał się do gmachu Skarbkowskiego, gdzie w szczelnie napełnionym amfiteatrze Lwów w uniesieniu rozkosznem witał balet polski p. Łukowicza. Przybyliśmy właśnie w chwili, gdy na balkonie 1 piętra podczas przedstawienia „Quodlibetu" gorąca wrzała walka dwóch stronnictw choreograficznych. Ileż to przeobrażeń doznał balet od r. 1581, kiedy w Paryżu wystawiono ów słynny *ballet comique de la reine!* Od Baltasariniego aż do Taglionich jakaż to różnorodność mimiki, tańca i muzyki! Sam Sully hasał dla przyjemności Henryka IV., a kompozycje baletnicze pisali Gluck, Cherubini i Beethoven! Balet p. Łukowicza nie jest wprawdzie zaopatrzony w sporą ilość lotnych, obrotnych nóg niewieścich, ale spryt, z jakim on komenderuje cennym tym materjałem, zasługuje na kompliment. W balecie „Quodlibet" z rzeczywistą gracją wykonano kilka ustępów, które znawców kunsztu tanecznego nastroiły do uwag, świadczących o poczuciu estetycznem i erudycji naukowej. Jedna koterja upatrywała w ewolucjach panny Guzikiewiczównej, mówiąc stylem p. Bronisława Zawadzkiego z Warszawy, „widomie w palcach nóżek prawie bezcieleśnych, a mimo to pełnych kobiecości drgającą i seraficznemi zachwytami wzruszającą poezję boskich, a mimo to poziomych rytmów choreograficznych, tudzież uniesień pantomimy archanielskiej" — koryfeusze drugiego natomiast stronnictwa wielbili „filozoficzną głębię i cywilną odwagę" rzutów, jakiemi *ad astra* wzlatuje panna Leńczewska — trzecia nareszcie szkoła, patrząca w przyszłość, najświetniejszy stawia horoskop pannie Linińskiej, która w „Biesiadzie cygańskiej" z wdziękiem odtańczyła polkę. Co kto lubi.

Dla chorego weterana z r. 1830/1 złożył pan K. z Żywca 1 złr.

Sprawozdanie lwowskiej komisji wykonawczej Towarzystwa Opieki Weteranów za czas od 15—31 marca. Towarzystwo kasynowe w Jarosławiu 40·63, prof. Weigel z Kołomyi dochód z odczytu i tomboli 35, komitet balowy w Zaleszczykach dodatkowo 30, Drużbacki z Przemyśla 30, Józef Wernicki 10, L. D. z Łańcuta 6·20, Feliks Poradowski 3, dr. K. G. 1, M. Axentowicz przez redakcję *Kurjera Lwowskiego* 10, Adam Bieńkowski przez redakcję *Gazety Narodowej* 3, przez delegata Wiktora Wiśniewskiego: Henryk Rylski rocznie 10, Zbigniew hr. Lanckoroński, Jan Sołowij rocznie po 5, Jan Łaski, J. Widegg, W. Grott rocznie po 1, N. N. 2. Ogółem wpłynęło 193·83.

W miesiącu marcu rozdano 32 weteranom zapomogi stałe w kwocie 280 złr., zaś 12 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 215 złr.

Krakowski komitet Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831 podaje dalsze sprawozdanie ze składek, nadesłanych do 31. marca: Przez redakcję *Czasu* nadesłał p. H. M. Jaworski jako składkę zebraną w Białej w czytelni polskiej 30 zł., pp. Anna Chromy ze Śledziejowic 10, Jędrzejowicz z Hyżnego roczne 5, Stan. Feintuch za r. b. 5, Fran. Bem ze Sanoka 5, Napoleon Jędrzejowski roczne 3, Tomasz Górecki rocz. 2, Juda Birnbaum rocz. 2 zł.

Dochodu było ogółem w marcu 1063·63. Rozdano między 78 weteranów 763 zrł. Pisarz, obsługa, opał i światło w biurze 29 złr. Pozostaje gotówką z 1. kwietnia zł. 271·63.

Przy tej sposobności prosi komitet tych członków, którzy łaskawie zobowiązali się wspierać nieszczęśliwych weteranów z r. 1831 ofiarami rocznemi, o uiszczenie ich za rok ubiegły i bieżący. Również ma sobie komitet za obowiązek podać do publicznej wiadomości, że liczba fantów na loterję fantową, mającą się odbyć na korzyść weteranów z r. 1831, z łaski ofiarodawców doszła do 4000. Fanty są tak piękne i kosztowne, a liczba losów tak mała, że każdy kupujący losy obok szlachetnego, patrjotycznego i chrześcijańskiego celu, odnieść musi korzyść materjalną. — Fanty te oglądać i losy nabywać można w biurze komitetu w Krakowie ul. Gołębia l. 5 na dole (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 10—12 z rana i od 2—4 po południu. — *Ksawery Konopka. Marceli Jawornicki.*

Nowy ogródek freblowski we Lwowie otworzyły z dniem 1. kwietnia br. pp. Dolores Motyczyńska i Lea Bloch pod l. 28 przy ul. Kazimierzowskiej.

Dla pogorzelców w Chodorowie nadesłali pp. ks. Jędrzej Zoles 45 ct., ks. Lorenc 6 zł., rz. k. parafja Miżyniec 4, magistrat m. Jarosławia 10, wydział powiatowy Borszczowski 10, starostwo w Bóbrce ze składek 7·30, ks. Andrzejowski 10, ks. Kiślewicz 3, ks. Martinków 4·13, gmina m. Tarnowa 50, Ant. Prokesz 10, ks. Sabin 5, zwierzchność gminy Targowica 1·90, starostwo w Żydaczowie 10, przełożony kahału izrael. we Lwowie 13, J. B. z Brodów 1, k. Beznojecki 1·41, ks. Jastrzębski 1, ks. Gruszkiewicz 4, Hugo Królikowski 25, ks. J. Birecki 4, rada powiatowa w Bóbrce ze składek 265·36, ks. Prawdzikowski z Bilki Szlacheckiej 7 zł.

Wiadomości dyecezjalne. Dyecezja przemyska. W br. do wizytacji kan. przeznaczone są dekanaty: leżajski, w którym wizytować będzie ks. biskup, i dekanaty rudnicki i miechociński, w których zaś ks. biskup-sufragan wizytować będzie.

Instyt. kan. otrzymali: ks. Jan Cieśliński na prob. w Szymbarku i ks. Franciszek Wolski na prob. w Przysietnicy.

Przeniesieni: ks. K. Wolwowicz w Stobiernej do Swilczy, ks. Michał Kuczek z Miechocina do Dylągowej, ks. Jan Puzon z Pruchnika do Jarosławia, ks. Ludwik Kozłowski z Jarosławia do Pruchnika, ks. Paweł Róg ze Stanów do Żołyni, ks. Michał Goryl z Przysietnicy na koop. do Czudca, a ks. Jan Łokietek z Czudca na dyryg. do Medyni, ks. Antoni Frączek, expos. z Brzozy Królewskiej, otrzymał usum Roch. i Mant.

Z zak. OO. Reformatów zmarli: dnia 20. zm. w Bieczu, zaopatrzony św. sakramentami, ks. Dominik Michna, jubilat, ur. 1809, ord. 1832.

Dyecezja tarnowska. Prezentę na Krzyżanowice otrzymał ks. Antoni Karasiewicz, katecheta gimn. w Bochni.

Dyecezja krakowska. Zmarł w Krakowie dnia 28. zm., opatrzony św. sakr., ks. Alan Marja Kweiser, z zakonu OO. Dominikanów, ur. 1857, prof. 1877, ord. 1881.

Okropny wypadek zdarzył się zeszłego czwartku w Bukaczowcach, w Rohatyńskiem: Po północy pękł kocioł w gorzelni dworskiej, skutkiem czego średnia część budynku gorzelnianego uległa zupełnemu zniszczeniu. Gorzelnik Rosner i jeden robotnik utracili życie na miejscu, a trzej inni robotnicy doznali lekkiego uszkodzenia. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

Samobójstwo. K. G. praktykant buchalterji w kantorze p. R. Domsa, rodem ze Sokala, liczący lat 20, zastrzelił się onegdaj przed godz. 3 po południu w swem mieszkaniu pod l. 3 przy ulicy Młynarskiej, pozostawiwszy list otwarty do swego pryncypała, z którego okazuje się, że niedostatek popchnął go do samobójstwa.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 2. kwietnia. Skradziono w Dublanach z kaplicy srebrny kielich wyzłacany wart. 50 złr., obrus z ołtarza wart. 5 złr., dywanik wart. 4 złr.; sprawca zgubił po drodze patynę. Panu St. G. l. 4 ul. Mickiewicza 420 złr. z zamk. biurka; sprawca lokaj poszkodowanego Wojciech Wojcik, rodem z Gwoździanki pow. rzeszowskiego, mający lat 25, urlopnik, wzrostu średniego, krągłej twarzy, blond włosów, oczu siwych, ubrany w kurtce, zabrawszy swój ręczny kuferek, odjechał dorożką do Zimnejwody, gdzie przysiadł na kolej i umknął niewiadomo dokąd. Pani J. Z. na dworcu kolei Karola Ludwika portmonetkę z kwotą 7 złr., z obrączką ślubną znacz. L. Z. 6. lipca 1875 wart. 10 złr. i z małym kluczykiem. — Znaleziono w Rynku kołnierz skunkowy. — Pani W. Z. zgubiła na ul. Akademickiej pulares z kwotą 13 złr. 73 ct. — Aresztowano Wenzla Laubingera, cygana, z tegoż dwojgiem dzieci, poszukiwanych przez sąd złoczowski za kradzież, i Michała Hrycaka z kandelabrami skradzionemi w lokalach Towarzystwa muzycznego.

Kraków 1. kwietnia. Dr Stefan Kuczyński, wysłużony profesor i b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, idąc za przykładem dawniejszych rektorów tegoż uniwersytetu i pragnąc odwdzięczyć się za uroczysty, niezwykły i czuły akt pożegnania, jakim go uczciła prastara główna szkoła Jagiellonów, gdy ją opuszczał, przeszedłszy w stan spoczynku, nadesłał na pamiątkę do senatu akademickiego swój portret olejny, malowany na płótnie przez Piotra Stachiewicza. Portret ten umieszczono w sali rektorskiej, ozdobionej wizerunkami mężów, około uniwersytetu Jagiellońskiego zasłużonych, w których gronie dr Kuczyński zajmuje zaszczytne miejsce.

Rzeszów 1. kwietnia. Kółko literacko-muzyczne urządza w piątek 4. bm. w sali kasyna ku uczczeniu pamięci naszego nieśmiertelnego wieszcza Juljusza Słowackiego pierwszy wieczorek muzykalny ze współudziałem członków muzyki 40go pułku piechoty.

Rodzina Matejków na Litwie. Z Wilna otrzymał *Kraj* następującą notatkę: „W roku zeszłym podał *Kraj* rodowód Matejki z czasopisma p. Jelinka *Słowanski Sbornik*, które wyprowadza rodzinę Matejki ze szlachty czeskiej. Wskazano tam, że historyk czeski, Er. Dworski, znalazł dowody, iż ojciec znakomitego malarza sprowadził się z Czech dopiero w r. 1806 do Polski. Co jednak powiedzą na to litewscy Matejkowie? W młodości znałem w Wilnie przybyłego z prowincji księdza Matejkę, a i teraz słyszałem, że mieszka tu jakiś Matejko, nawet Jan, który może o swoim sławnym imienniku wcale nie słyszał. Zresztą brzmienie nazwiska krakowskiego mistrza jest często litewskie, są bowiem u nas: Szatejko, Szyłejko, Miłejko, Wilejko, Mosejko, Domejko, Dowejko, Romejko Misejko, Ostrejko i wiele innych rodzin na „ejko." Przemawia to bardzo za litewskiem pochodzeniem Matejków. Sam mistrz wie to zapewne najlepiej, a ciekawość tę nam Litwinom wybaczy."

Buczacki. Zamożny mahometanin, nazwiskiem Buczacki, zapisał znaczną kwotę na restaurację dwóch meczetów, znajdujących się w gub. suwalskiej. Buczacki zmarł przed rokiem w Baku.

Z takiemi niebezpiecznie. Jeden z gimnastyków i nauczycieli szermierki w Warszawie ma obecnie cztery uczennice szermierujące rapirami. Jedna z nich zwłaszcza, oddając się szermierce z całem zamiłowaniem, doszła już po kilkunastu lekcjach do znakomitej wprawy. Panna X. przedtem uczyła się strzelać i obecnie wystrzeliwa asy. Z taką osóbką niebezpiecznie byłoby zadrzeć.

Jubileusz. Dr Röppel, znakomity, a bezstronnie, z poczuciem sprawiedliwości i zamiłowaniem prawdy traktujący dzieje Polski, historyk, profesor uniwersytetu wrocławskiego, obchodzić będzie w tym miesiącu 50-letni jubileusz doktoratu. W obchodzie jubileuszowym mają podobno wziąć udział historycy polscy.

Americana. *Gazeta polska w Chicago* donosi: W publicznej szkole w Philadelphii, która się nazywa „Thadeus Stevens School" zrobiono następujące odkrycie. Jedna z nauczycielek rozkazała 10-letniemu uczniowi, Janowi Kalor, przystąpić do swego pultu. Gdy chłopczyk przechodził obok ławek kolegów, szepnął mu jeden do ucha: „Pamiętaj o złożonej przysiędze!" Kalor stanął zuchwale przed nauczycielką, trzymając prawą rękę w kieszeni i rzekł do niej:

— Czego żąda ta biała Squaw od Schuylkill Jack?

Kiedy się nauczycielka podniosła z swego siedzenia, rzekła do ucznia:

— Johnny! Jak słyszałam, nosisz przy sobie pistolet. Gdzie go masz?

Zapytany mruczał pod nosem:

— Zdrada — i obrócił się do chłopców w wieku od 9—12 lat, oczekując z ich strony pomocy. Zdradzony uczeń musiał pójść z nauczycielką do profesora. Ten, przeszukawszy jego kieszenie, wyciągnął z jednej olbrzymi pistolet. Przy następnej rewizji pokazało się, że oprócz wymienionego jeszcze 12 uczniów miało przy sobie pistolety i wszyscy stanowili bandę „Philadelphia Cow Boys". Przy ściślejszych poszukiwaniach odkryła policja, że romantyczni przez wybryki Indjan, utworzyli ci chłopcy z wyż wymienionej szkoły bandę, która się ukrywała w piwnicy. Tu zrobili sobie z płótna namioty, w których przechowywali wielkie noże, surowe mięso i 124 broszur o przypadkach znanych „Yellow covered 5 c. literature". Jedli oni surowe mięso, chcąc się wykierować na Indjanów. Każdy nosił przy sobie pistolet. Na wiosnę chcieli się udać wszyscy na zachód i tu podług wzoru Jesse'go i Frank'a James prowadzić życie zbójeckie. Jana Kalor'a obrano dowódzcą młodej bandy.

Niemal równocześnie odkryto podobną bandę w pensylwańskiem miasteczku West Middlesex, która nazywała się „czarne braterstwo" i kilku chłopców, niezadowolonych z pistoletów, nosiło pugilały, grożąc nimi chłopcom, którzy nie należeli do bandy.

Zachwalony środek. Pewnemu choremu zalecił lekarz użycie koniaku dla wzmocnienia sił nadwątlonych. Po miesiącu przyszedł lekarz, pytając o skutek. „Ależ cudowny, konsyljarzu — odpowiada pacjent. — Przed miesiącem kupiłem beczułkę koniaku i nie mogłem jej ruszyć z miejsca, a teraz podnoszę ją jedną ręką!..."

Sprostowanie. Przy łamaniu kolumn wczorajszego dziennika w rubryce telegramów zaszła omyłka. Telegram wiedeński, donoszący o anarchistach, został w połowie przedzielony depeszą z Berlina i Londynu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we środę dnia 2. kwietnia drugie przedstawienie baletu warszawskiego pod dyrekcją A. Łukowicza, artysty tamtejszych teatrów. Rozpocznie: „Ciotka na wydaniu," komedja w 1 akcie Józefa Bilzińskiego. Zakończy: „Stach i Zośka," balet w 3 aktach F. Zabrzyńskiego, muzyka Czechowskiego.

Pierwszy wieczorek muzykalny uczeniic kons. szkoły muzycznej p. Emanuela Kaczkowskiego, odbędzie się w sobotę 5. bm. w domu l. 27 przy ul. Ormiańskiej na I piętrze. Początek o godz. 6 1/2 wieczorem. Wstęp wolny za zaproszeniami, które jeszcze tylko w małej liczbie otrzymać można w szkole muzycznej ul. Ormiańska l. 27 na dole, od godz. 11 do 1 w południe.

Lutnia. Zarząd Towarzystwa śpiewackiego zawiadamia, że próba odbędzie się nie jak zwyczajnie we środę, ale jutro we czwartek o godz. 7 wieczorem w sali kasyna.

Wiedeń 1. kwietnia. Na dochód tutejszych stowarzyszeń polskich odbędzie się 10. bm. wielki koncert z współudziałem Mierzwińskiego, Lukki, Śmietańskiego i Kochanowskiego.

„Przegląd powszechny" *(Revue universelle)* zaczął wychodzić dnia 1. kwietnia zeszytami po dwa razy na miesiąc w Paryżu pod redakcją pp. Władysława Mickiewicza i Juljusza Lermiay. Zadaniem jego jest obznajamiać treściwie i przystępnie czytającą publiczność z rozwojem literatury i życia społecznego wszystkich krajów europejskich. Kraje słowiańskie a szczególniej Polska będzie miała poświęcony sobie dział najobszerniejszy, z którego to względu pismo to będzie dla nas Polaków bardzo ważnem i zajmującem, zwłaszcza gdy pewnym być można, że pod kierunkiem takim, jak Władysława Mickiewicza, pismo to w ocenieniu naszego życia umysłowego będzie wychodzić ze stanowiska prawdziwego i patrjotycznego.

Z izby [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy. Stan asygnat kasowych z końcem marca r. b. 156 900 złr.

Galic. Bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. marca 1884. Asygnaty kasowe 104.700 złr., wkładki na książeczki 1,164.899 złr. 20 ct.

Z Izby handlowej. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie lwowskiej Izby handlowej, wyszłej z nowych wyborów, które poświęcone było głównie ukonstytuowaniu się, oraz załatwieniu kilku spraw pomniejszych z zakresu nowej ustawy przemysłowej. I tak uchwaliła Izba w odpowiedź na zapytanie ministerstwa, iż przedsiębiorstwa, trudniące się wytwarzaniem elektryczności, ale nie w drodze galwanicznej, powinne mieć koncesje i zostawać pod opieką rządu, natomiast wyrabianie maszyn elektrycznych powinno być przedsiębiorstwem wolnem.

P. Edward Simon wybrany został prezesem, p. Dymet zastępcą, p. Józef Baczewski rewidentem kasy, p. W. Gubrynowicz delegatem dla miejskiej szkoły przemysłowej, p. Em. Gall wszedł zaś do komisji miejskiej, oznaczającej ceny materjałów budowlanych, poczem uchwalono, ażeby reprezentantów kupiectwa przydzielić do komisji handlowej, przemysłowców zaś do komisji przemysłowej.

Najważniejszym był na onegdajszem posiedzeniu wniosek p. Russmana, żądający wyboru tak zwanej komisji targowej, złożonej z 5 członków, któraby miała zadanie wziąć niejako w opiekę transport galicyjskich produktów, oddziaływujący nader szkodliwie na handel z powodu zbytniej wysokości taryf kolejowych. Na propozycję p. Gromana uchwalono jednak sprawę zniżenia taryf przydzielić komisji kolejowej, do której wybrano pp. E. Simona, Sal. Bubera, Gubrynowicza, Gromana, Wanga, Russmana i Piepesa.

Przemysł krajowy. Obok subwencjonowania kiełkujących przedsiębiorstw na polu przemysłowem, Wydział krajowy równocześnie zajmuje się dokładnem zbadaniem statystycznego stanu przemysłu w całym kraju. Rozesłany już został kwestjonarz do pp. przemysłowców, a zebrany w ten sposób materjał posłuży najpierw dr. T. Rutowskiemu do umiejętnego zbadania rzeczy w formie publikacji krajowego biura statystycznego, następnie zaś Wydziałowi krajowemu jako źródło informacyjne do dalszych kroków około podniesienia przemysłu. Kwestjonarz wspomniany objaśnia na wstępie wielką użyteczność dokładnej statystyki przemysłowej. Poznanie wszechstronne rzeczywistego stanu przemysłu, stopnia jego rozwoju, warunków w jakich się znajduje, poznanie jego potrzeb, przeszkód i braków, jest pierwszym warunkiem zrozumienia i trafnego wyboru dróg i środków, które mogą choć w części usunąć przeszkody i wpłynąć na rozwój przemysłu w kraju. Główną pobudką zarządzonego badania jest ta powszechna i przez samych światłych przemysłowców uznana potrzeba, ażeby przez dokładną statystykę przemysłową podnieść samowiedzę samych przemysłowców, świata kupieckiego i całego kraju o silnych i słabych stronach przemysłu krajowego, o jego znaczeniu w życiu ekonomicznem kraju i o jego sile produkcyjnej; ażeby dalej wykazać, które gałęzie przemysłu mają najwięcej żywotności i warunków rozwoju, a w których stagnacja lub upadek się objawia, na jakich polach rozwinęła się mniejsza lub większa działalność przemysłowa itd. Ten wyjątek z objaśniającego ustępu dostatecznie zaznacza doniosłość sprawy. Chodzi teraz o rychłe a dokładne zestawienie dat żądanych.

Ministerstwo rolnictwa, powodowane zamiarem uregulowania w sposób odpowiedni zakupna ogierów, potrzebnych po upływie perjodu stanowienia do uzupełnienia stadników w zakładach stadników rządowych, a zamierzając przytem pokrywać tę potrzebę ile możności przez zakupno ogierów prywatnego chowu krajowego, zaprasza niniejszem wszystkich hodowców i posiadaczy koni, by corocznie, w czasie od pierwszego do ostatniego kwietnia najpóźniej donieśli pisemnie ministerstwu rolnictwa, jakie ogiery mają na sprzedaż.

Ewentualne zakupno zgłoszonych w ten sposób ogierów odbywać się będzie w jesieni każdego roku.

Każde zgłoszenie ma zawierać: pochodzenie, miarę, maść, wiek i cenę ogiera, tudzież ma wymienić miejscowość, w której ogier zgłoszony może być oglądany.

Co do wieku zgłosić się mających ogierów, nadmienia się wyraźnie, że oglądane, a ewentualnie zakupione będą tylko takie ogiery, które — jeżeli są rasy angielskiej lub arabskiej — w czasie zgłoszenia ukończyły rok trzeci, a — tylko jeżeli są krwi zimnej — rok drugi.

Galic. koleje państwowe. Czytamy w „Pressie": Zbliża się termin otwarcia galicyjskiej kolei transwersalnej, a z nim wzmaga się znaczenie kwestji uregulowania stosunku galicyjskich kolei państwowych do kolei, znajdujących się w przedsiębiorstwie prywatnem. W umowie z koleją północną cesarza Ferdynanda uczyniono już ważny krok dla uporządkowania w zasadzie stosunków obrotowych na galicyjskich kolejach państwowych, a jak się dowiadujemy, pracują obecnie nad określeniem szczegółów. Wkrótce też zostanie zawarty także z koleją lwowsko-czerniowiecką odpowiedni układ. Dla rozwoju przyszłej sieci państwowej w Galicji wielce obiecującą jest ta okoliczność, że znajdujące się już teraz pod zarządem państwowym koleje wykazują znaczne podwyższenie dochodów. I tak kolej Albrechta miała w roku ubiegłym nadwyżki 140.000 złr., a kolej naddniestrzańska 130.000 złr. Co się tyczy kolei węgiersko-galicyjskiej, która ma dla państwa znaczenie nietylko ze względu na gwarancję, lecz także ze względu na jej stanowisko do galicyjskich sieci państwowych, to kolej ta osiągnęła przewyżkę w kwocie 30.000 złr. Walne zebranie tej kolei odbędzie się 15. maja, a zarząd prawdopodobnie będzie w położeniu udzielenia akcjonarjuszom wiarogodnych wiadomości o losie tej kolei, gdyż szef sekcji, Czedik, otrzymał już polecenie przeprowadzenia rokowań z rządem węgierskim, ewentualnie rokowań z węgiersko-galicyjską koleją, co do zawarcia umowy (Péage) względem przestrzeni Chyrów-Zagórz.

Przegląd polityczny.

Lwów 2. kwietnia.

Z Berlina donoszą, że na oświadczenie ministra wyznań i oświaty, wśród obrad nad interpelacją Koła polskiego, iż rząd nie myśli o zniesieniu w W. księstwie Poznańskiem ustawy, mocą której rząd może zatrzymywać duchowieństwu płace i pensje, odparł ks. dr. Stablewski, iż Polacy nie zasłużyli bynajmniej na podobne traktowanie. Liczne parafie są osierocone, setki katolików umierają bez św. sakramentów, rząd ściga polskiego arcypasterza z bezprzykładną zawiścią. Dep. Schorlemer wyraził przekonanie, iż takiem postępowaniem rząd rozdrażnia nawet lojalnych Polaków. Takie postępowanie jest niepolityczne i niegodne mężów stanu. Deputowany Windthorst oświadczył, że szorstka odpowiedź rządu jest wypływem autokratycznego usposobienia.

Dziennik ustaw państwa publikuje zaopatrzoną w sankcję cesarską ustawę o przedłużeniu prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień 1884.

Spór o kompetencję pomiędzy sądem cywilnym a wojskowym, w sprawie karnej anarchisty Kammerera, rozstrzygnięty został ostatecznie na rzecz sądu wojskowego. Okazało się bowiem, że Kammererowi, jako rezerwiście, w czasie jego ucieczki z Austrji, doręczono wezwanie do ćwiczeń perjodycznych. Atoli władza wojskowa wezwała na razie sąd cywilny do przeprowadzenia śledztwa przeciw winnemu, a dopiero na później zastrzegła sobie dalsze postępowanie.

Stan armji okupacyjnej w Bosnji i Hercogowinie zmniejszony będzie z początkiem maja o 5.000 ludzi, wyniesie zatem tylko 29.000. Przy tej sposobności uwolnionych będzie znów 900 rezerwistów.

Z Raguzy donosi *Nowa Presse*: W Diakowej w Górnej Albanji wybuchły groźne rozruchy. Zastęp 3.000 uzbrojonych Turków wkroczył do tego miasta i zagroził komendantowi tamtejszego garnizonu krokami wojennemi, jeżeli nie ustąpi z miasta. Dalszych wiadomości nie ma do tej pory.

Wczorajszy nasz telegram, donoszący o ujęciu Degajewa w Siedlcach, w Królestwie Polskiem, jest zupełnie mylny. Powstał on zapewne z korespondencji warszawskiej do *Gazety krakowskiej*, donoszącej o uwięzieniu jakiegoś żyda w Siedlcach na podstawie niezwykłego podobieństwa jego, do fotografji Degajewa, którego to żyda po bliższem zbadaniu, puszczono na wolność. Lecz i całe to opowiadanie korespondenta *Gazety krakowskiej* wydaje się nam zmyślonem, choćby z tego powodu, że korespondent, piszący pod datą 31. zm. twierdzi, iż żyd ów odesłany był do szefa żandarmów Kutajsowa, gdy tymczasem jak wiadomo, tenże od dłuższego czasu bawił w Petersburgu, i właśnie d. 30. zm. (t. j. dniem przed datą korespondenta), miał posłuchanie u cara.

Dziennik *Liberté* przemawia za utworzeniem łacińskiego związku, obejmującego Francję, Hiszpanję, Włochy, Portugalję i Belgję. Jeśliby Hiszpanja chciała zabrać Marokko, a Włochy Tripolis; a jeśliby Belgja i Portugalja chciała się osiedlić nad Congo, w takim razie nie tylko nie powinna Francja sprzeciwiać się temu, ale i owszem dopogać. Z Anglją, której należałoby pomagać w Egipcie, powinno być zawarte osobne przymierze.

Z liczby wydalonych ze Szwajcarji czterech anarchistów Falk, jako najbardziej poszlakowany o stosunki z Kammererem, został przytrzymany w więzieniu, zachodzi bowiem prawdopodobnie konieczność wydania go Austrji, o czem orzeknie dopiero pełna Rada związkowa i najwyższy trybunał związkowy. Wydalony został także z granic Rzeczypospolitej niejaki Friedmann, szpieg pruski, który na zgromadzeniach socjalistów występował ostentacyjnie, jako agent provocateur.

Echo de Paris donosi, że hr. Chambord na wypadek przewidywanej śmierci za granicą, zakazał najwyraźniej w testamencie przewiezienie zwłok swoich do Francji.

Na zebraniu anarchistów w Rouboix nastąpiło zbratanie socjalistów francuskich z niemieckimi, na wniosek anarchisty Guesde.

Znany przewódca bułgarskich radykałów, Karawełow, miał temi dniami u księcia Aleksandra audjencję, w ciągu której zapewniał o lojalności swojego stronnictwa dla osoby księcia i jego dynastji. Dodał również, że nie zamierza wcale stawiać obecnemu gabinetowi bezwarunkowej opozycji, a będzie się tylko starał wytykać mu od czasu do czasu jego błędne kroki. Wyraził w końcu nadzieję, że po wyborach do sobranja, gabinet dzisiejszy upadnie niechybnie. Książę w odpowiedzi swojej podniósł z naciskiem, że doradców swoich wybierze z członków tego stronnictwa, które uzyska większość w sobranju.

Z Konstantynopola donosi *Polit. Corr.*, że misja specjalnego posła czarnogórskiego, Vukovicza, w kwestji turecko-czarnogórskiej trasy granicznej w dolinie Limu, ma najlepsze widoki powodzenia. Sułtan przyjmował Vukowicza na audjencji w sposób nader serdeczny i zapewnił go, że w. wezyr Said pasza otrzymał polecenie jak najrychlejszego załatwienia tej sprawy. Po audjencji otrzymał Vukowicz od sułtana order Osmanje trzeciej klasy. Ambasadorowie Austro-Węgier, Anglji i Rosji, przyrzekli Vukowiczowi swoją protekcję w kwestji tego sporu granicznego.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 2. kwietnia. *Wiener Allg. Ztg.* zamieszcza dziś wstępny artykuł, widocznie z pod pióra jednego z posłów polskich, wykazujący zupełnie zwichniętą politykę Koła polskiego. Dziennik ten stara się najpierw udowodnić, iż Koło polskie popełniło w ostatnich pięciu latach wiele błędów, które już nie mogą być naprawionemi, i poniosło klęski we wszystkich sprawach ważniejszych. Pomimo chwilowej przerwy przyjdzie niemiecko-czeskie porozumienie do skutku, chociażby nawet po nad głowami Polaków, bo Czesi należą do polityków, biorących rzeczy realnie i nie powodujących się sentymentalnością słowiańską, skoro ta jest szkodliwą dla sprawy czeskiej.

Polacy poznają kiedyś — kończy *Wien. Allg. Ztg.* — że po spełnieniu służby murzyńskiej, stali się równie zbyteczni dla jednej, jak i dla drugiej strony kontraktującej.

(D.) **Wiedeń** 2. kwietnia. W kołach parlamentarnych słychać, że Lienbacher, Fuchs i Neumayer zamierzają przystąpić do klubu Coroniniego.

(D.) **Wiedeń** 2. kwietnia. Klub czeski wybrał na wniosek Mattusza komisję celem zbadania ugody rządu z koleją północną: Do komisji tej, która ma złożyć po świętach Wielkanocnych sprawozdanie, wybrani zostali: Rieger, Szrom, Deym, Hladik, Hlawka, Tilszer i Szefer.

Berlin 2. kwietnia. Rozprawa Kraszewskiego odbędzie się przed trybunałem państwowym w Lipsku dnia 12. maja br. wobec połączonych dwóch senatów karnych (drugiego i trzeciego). Słychać, że rozprawa ta będzie tajną.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2. kwietnia. *Wiener Ztg.* donosi, że książę Mikołaj Wrede mianowany został posłem austrjackim w Stutgardzie.

Wiedeń 2. kwietnia. W drukarni państwowej wybuchł dziś rano groźny pożar, który zniszczył masę stemplu i papieru. Po całogodzinnej wytężającej pracy zgaszono ogień.

Peszt 1. kwietnia. Izba niższa przyjęła jednomyślnie nowelę przemysłową za podstawę szczegółowej rozprawy. O pierwszej godzinie popołudniu zarządził prezydent posiedzenie tajne w sprawie, którą wniósł Szells z powodu obrazy, jakiej doznał wczoraj po zamknięciu posiedzenia od deputowanych Ugrona, Pronay'a i Hoity'ego.

Peszt 2. kwietnia. Po wczorajszem tajnem posiedzeniu Izby, został deputowany Herman na ulicy „Sandor" przez dwóch współpracowników dziennika *Függetlenseg*, nazwiskiem Clair i Szemnecz napadnięty i czynnie znieważony. Herman dobył sztyletu z laski i ścigał uciekających napastników, z których jeden zagroził nacierającemu wystrzałem z rewolweru. Na to zaniechał Herman dalszego ścigania. Obu napastników przyaresztowano i oddano celem przeprowadzenia dalszego śledztwa.

Londyn 2. marca. Na wczorajszym liberalnym mityngu w Hastings oświadczył lord admiralicji Thomas Brassey, że Gladstone boleśnie jest dotknięty spostrzeżeniem, jak mało zdolności posiada naród egipski do tego, by mógł być rządzonym. Z tem wszystkiem tak światły mąż stanu, jak Gladstone, będzie się zawsze powodował uznaniem faktów nie zaś uczuciami.

Berlin 2. kwietnia. Cesarz polecił swojemu przybocznemu adjutantowi złożenie życzeń Bismarkowi z powodu dzisiejszych jego urodzin. Następca tronu, książę Henryk i książę Alesander składali osobiście swoje życzenia w pałacu kanclerza, również ministrowie, jeneralicja i znakomitości miasta i państwa. Książęta związkowi przysłali także swoje powinszowania. Wbrew doniesieniom innych dzienników, uważa się *Nordd. Allg. Ztg.* za upoważnioną do stanowczego oświadczenia, że na ogólną liczbę 1443 katolickich księży, którzy za pośrednictwem chełmińskiego biskupa o dyspenzę się ubiegali, udzielono już 1235 księżom; 30 próśb nie jest rostrzygniętych, a w 178 wypadkach nie może być dyspenza udzieloną, pokąd petenci nie ukończą 3letnich studjów na uniwersytecie niemieckim.

Berlin 2. kwietnia. Następca tronu odjechał do Londynu.

Paryż 2. kwietnia. Bonapartysta Cunco stawia w Izbie deputowanych wniosek, ażeby kongres dla rewizji konstytucji odbył się w Paryżu a nie w Wersalu; żąda on nagłości tego wniosku, co zostaje odrzucone. Przy rozprawach nad tunetańską konwencją finansową, daje Cambon wyjaśnienia o sytuacji finansowej w Tunezji, która zdolną jest do wielkiego rozkwitu, ale potrzeba koniecznie znieść komisję międzynarodową, jeżeli się chce przeprowadzić reformy. Izba postanawia 337 głosami przeciwko 168 przejść do rozprawy szczegółowej nad konwencją i przyjęto nagłość wniosku, której żądał referent.

Kair 2. kwietnia. Depesze z Chartum do francuskiego konsula jeneralnego donosi, że według obiegających tamże pogłosek, kapitulował Slatin-bej w prowincji Darfur.

Bukareszt 2. kwietnia. Projekt do ustawy o rewizji konstytucji został rozdany w senacie. Projekt ten zatrzymuje zupełną wolność prasy, znosi gwardję narodową i redukuje kolegia wyborcze (klasy) z liczby 4 na 3.

Kair 2. kwietnia. Podług wiadomości z Suakim z d. 1. tm., donoszą szpiegi, że Osman Digma obozuje z 1000 żołnierzy i wielu naczelnikami pokoleń w Aschatit koło Tamanieb i przygotowuje napad na zaprzyjaźnione z Anglikami pokolenia. Ostatniej nocy zbliżył się nieprzyjaciel do Suakim na milę odległości i zdobył zapasy pożywienia.

Madryt 3. kwietnia. Dekret królewski rozwiązuje kortezy i rozpisuje wybory deputowanych na 27. kwietnia, a senatorów na 8. maja. Parlament zbierze się 20. maja. Rząd hiszpański upoważnił Niemcy do urządzenia na Fernando Po składu węgli.

Wiadomości giełdowe.

Lwów 1. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 295·— do 298·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 179·— do 182·50, Banku hipot. galic. 298 — do 303·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·60 — 100·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·50 do 92·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·60 do 100·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·25 do 87·25, Banku hip. gal. 6% 101·55 do 102·55, Banku hip. gal. 5% 97·80 do 98·80, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·25 do 101·25. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 99·50 do 100·50. Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komunalne Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·— do 91·—, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holederski 5·60 do 5·70, Dukat cesarski 5·62 do 5·72, Napoleonder 9·57 do 9·67. Pół-imperjał rosyjski 9·86 do 9·96, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowe 1·22 1/4 do 1·24 1/4, 100 marek niemieckich 58·95 do 59·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 2. kwietnia godzina 10. min. 40. Akcje kredytowe 324·—, Anglo-Austr. 116·25. Akcje banku Union 111·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 143·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·61. Rubel papierowy 1·23 3/4. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 1. kwietnia godz. 1. min. 48. Akcje alp. tow. górn. 67·25, Węg. akcje kredyt. 320·—, Akcje anglo-austr. 117·—, Akcje banku Union 110·60, Akcje Karola Ludwika 296·—, Akcje kolei północnej 262·75, Akcje kolei południowej 143·20, Akcje kolei Alfödzkiej 173·75, Akcje Staatsbahn 319·10, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 181·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 158·25, Wiedeńskie losy —·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 101·—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cisy 114·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 91·82, Akcje banku związkowego 109·60, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·23 1/4, Węgierskie losy 117·—, Marek niemiecki —·— Usposobienie: stało

Wiedeń 1 kwietnia godz. 5 min. 10 Jednolity dług państwa w banknotach 79·95, w srebrze 81·15, Renta w złocie 101·55, 5% austr. renta marcowa 95·40, Akcje banku wiedeńskiego 845·—, kredytowego 326·10, Londyn 121·30, Srebro —·—, Napoleonder 9·61, Dukat ces. mon. 5·68, 100 marek niemieckich 59·25.

Berlin 1. kwietnia godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 208·50, Akcje kredytowe 541·50, Lombardy 244·50, Galicyjskie 125·25, Kolei rumuńskiej 60·75, Austrjackie banknoty 168·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 75·95.

Telegramy zbożowe z dnia 1. kwietnia — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litr procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr (na jesień) 9·39 do 9·41 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 166·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 45·75 m., olej rzepakowy 57·40 m. Paryż: mąki 158 klgr. 47·80 fr., olej rzepakowy 70·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 2. kwietnia: 13·25 do 13·50. Brema: 7·40 do —·—. Hamburg: 7·50, na marzec 7·40, na sierpień-grudzień 8·—. Antwerpja: na kwiecień 18 1/4. Nowy-York: 8 3/4. Filadelfja: 8 1/4.

Pociągi kolejowe.

A) PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

a) z Podwołoczysk i Brodów:

Nr.	Pociąg		Godzina	Minut	
Nr. 2	pospieszny	o godzinie	10	minut 30	wieczór.
Nr. 6	mięszany	„ „	4	„ 16	po południu.
Nr. 8	mięszany	„ „	3	„ 5	rano.

b) z Krakowa:

Nr.	Pociąg		Godzina	Minut	
Nr. 1	pospieszny	o godzinie	5	minut 40	rano.
Nr. 3	osobowy	„ „	9	„ 27	wieczór.
Nr. 5	mięszany	„ „	11	„ 40	przed połudn.
Nr. 15	lokalny	„ „	7	„ 54	wieczór.

Rządca ekonomiczny

kawaler, w sile wieku, poszukuje posady zaraz lub też od 1. lipca 1884 r. Ukończył jedną ze szkół rolniczych w kraju i posiada dobre świadectwa i polecenia z swej czternastoletniej prywatnej służby, po wzorowych gospodarstwach.

Listy uprasza adresować: R. 32 E. Lwów, poste restante. 1619 1—4

Poszukuje się

majątek ziemski

do nabycia w wschodniej Galicji, obszaru 200 do 500 morgów, albo dzierżawę większego majątku.

Zgłoszenia przyjmuje C. Czarkowski w Grębowie koło Tarnobrzega. 1694 3—4

Chorzy na płuca,

suchotnicy i t. p., mogą otrzymać bez kosztów wyborny środek lekarski. Na zapytania odpowiada chętnie

Teodor Rössner, w Lipsku.



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 : 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Nahlika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiśniewskiego.

Do sprzedania.

Powóz oszklony, kareta mała na dwie osoby, para koni zaprzęgowych z uprzężą. Koń wierzchowy dla damy.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego". 1611 2—3

Nasienie Tymotki

100 kilo po 26 do 28 złr. Koniczyny szwedzkiej 100 kilo po złr. 1·20. Koniczyny czerwonej Podolskiej 100 kilo po 60 do 70 złr., zbywa handel nasion gospodarczych 1587 3—5

W. Döllera, w Kołomyi.

ALEXANDRE CHAPUIS

nauczyciel języka francuskiego, udziela lekcyj tego języka pod bardzo przystępnemi warunkami.

Uprasza się o nadsyłanie łaskawych zgłoszeń pod adresem ulica Kurkowa l. 37.

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883

przez **Suez** sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie:

N.		½ ko zł.
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1.	„Taszu" Perła Chin, żółtokwitowa	4·40
N. 2.	„Imtiejczan Pecha", białokwiat.	4·—
N. 3.	„Nandżyn", czarna mocna	3·20
N. 4.	„Souchong", mało narkot.	2·80
N. 5.	„Congo", familijna dobra	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany"	1·50
N. 7.	„Wyslewki", z najlep. herbat	1·70
N. 8.	„Souchong", najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Souchong", powyższa na wagę	3·60
N. 10.	„Czarna karawanowa", Wereszczenki, funt rosyjski	4·80
N. 11.	Kwiatowa karawanowa, Wereszczenki, funt ros.	6·—

poleca i rozsyła handel

ST. MARKIEWICZA

1490 we Lwowie, Rynek l. 42. 10—0

☛ Największy skład ☚

PŁÓCIEN

Irlandzkich i Galicyjskich, stołowej bielizny i ręczników, oraz perkali, szirtingów, chustek do nosa, pończoch i skarpetek, poleca po cenach stałych i najtańszych

MAGAZYN MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

1597 1—0

GUKIERNIA M. KOSTECKIEGO

przy ulicy Karola Ludwika l. 3 i filia przy ulicy Czarneckiego l. 3,

poleca

na święta Wielkanocne

Zwracam uwagę na mój cennik szczegółowy.

Torty i Mazurki w 30 gatunkach od złr. 1·50 do 10 złr. i wyżej.
Baby, Kołacze i Przekładańce od złr. 1·50 do 10 złr. i wyżej.
Badianki (suche petit fours) po złr. 2·40 klg.
Owoce kijowskie (suche) po złr. 4·80 klg.
Oraz **rozmaite przedmioty** zastosowane do świąt Wielkanocnych. 1616 1—3

Siewniki Eckerta szerokorzutne	po złr.	125
Siewniki 9 rzędowe	„ „	150
Grabarki angielskie	„ „	75
Kosiarki amerykańskie	„ „	150

i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze po bardzo niskich cenach sprzedaje

LEON ORLEWICZ

Lwów, ulica Sapiehy l. 27. 1572 5—6

GOLDENSTEINA

najnowszy patentowany środek do prania

zaoszczędzający drew, światła, węgla i trudu, czyni zbytecznym wszelki aparat do prania i nie zawiera esencyj szkodliwych i rujnujących bieliznę.

Flaszka wystarczająca do oczyszczenia 50 sztuk bielizny 20 cnt.

Skład główny I., Fleischmarkt 15, Wien.

Dostać można we wszystkich handlach towarów kolonialnych. Odprzedającym daje się rabat. 1553 10—60

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek

poleca

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podług, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi,
lakier do tablic szkolnych,

najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche, wszystkie gatunki
anilinowe,
do farbowania jaj,
„ „ materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
Smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn,
teer gazowy,
cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:
Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek, 1560 11—0
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ „ beczek,
korkociągi,
[illegible]azyny do mycia flaszek,
[illegible]y do beczek.

Artykuły gumowe,
[illegible]ki gumowe do gazu i do ściągania wowina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp.
prześcieradła gumowe.
[illegible]y do maszyn i młocarń z najle[illegible]zych skór belgijskich we wszystkich [illegible]erokościach.
[illegible]rty do maszyn, węże konopne.
[illegible]y cynowe i ołowiane.
[illegible]t. lotki i kule.
[illegible]szek na owady i mole, tynktura na [illegible]wady, kamfora i pieprz biały.
[illegible]ykuły toaletowe, mydła toaletowe, [illegible]xtraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki [illegible] pomady.
[illegible] do pieczętowania.
[illegible]ament do pisania, do hektografii czer[illegible]ony, niebieski, czarny, do znaczenia [illegible]elizny i autograficzny.
[illegible]by do stampilij, guma i kauczuk roz[illegible]uszczony.
[illegible] do szkła i porcelany.
[illegible]arowidło nieprzemakalne na skórę.
[illegible]arowidła na kopyta ze sposobem [illegible]życia.
[illegible]uszcz do broni.
[illegible]kier do bucików czarny, złoty i [illegible]ieniący.
[illegible]ernidło do skór.
[illegible]etura do konserwowania skóry i t. p.
Wszystko po najtańszych cenach.
[illegible]niki specjalne na żądanie gratis i franco.
☛ Przy zamówieniach za zaliczką [illegible]sza się o przysłanie pewnej kwoty, aby przynajmniej wystarczała na opła[illegible]ie tam i napowrót kosztów pocztowych [illegible]asie nieodebrania przesyłki. ☚
[illegible] jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bólu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy. Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie.

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgji, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.

Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.

Z powodu separowanych oczekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, korzystając z postępów nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnasto-letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozapłecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niemiłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym sposobem, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapracowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 1678 8—?

Ważne dla każdej gospodyni!

Fabryka kwasu octowego HUGONA BLANCA w Trzyńcu (na wschodnim Śląsku) wyrabia zarówno ocet **techniczny** jako też czysty i chemicznie czysty wszelkiej jakości i koncentracji, dalej **ocet mrożony** tudzież **sole octanu.**

Główną specjalnością fabryki jest **całkiem czysta 80 procentowa esencja octu** do potraw w balonach, flaszkach po 10 i 1 kilo i 300 gram. Z jednej małej butelki zawierającej 300 gramów można zrobić 12 litrów dobrego octu do potraw o 2% lub 6 litrów wybornego octu do przyprawy o 4%. Gospodyni otrzymać może przez proste dodanie wody ocet dowolnej mocy, oszczędzając przytem czasu i pieniędzy. Dla właścicieli gospodarstw, restauracyj, hotelów, koszar, szpitalów korzystniej jest kupować flaszki po 1 kilo. Przy bardzo wielkim spotrzebowywaniu brać należy butelki po 10 kilo. Ta esencja octowa jak również preparowany z niej ocet odszczególnia się od innych rodzajów octu zupełną czystością i czystym smakiem, nie psuje się nigdy i całkiem wolny jest od tak zwanych w innym occie robaków octowych, które budzą nie tylko obrzydzenie, ale według lekarzy są nawet szkodliwe. Wykluczone jest także mięszanie niebezpieczne z kwasem siarczanym lub solnym, ... Dostawiam **5 butelek po 300 gramów za 3 złr., a 2 butelki po 1 kilo za złr. 3·60.** wraz z skrzynką franko do każdej stacji pocztowej w Austro-Węgrzech za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem.

Dla **odprzedających** przy odbiorze 100 butelek po 300 gram. lub 40 butelek po 1 kilo **wysoki rabat.** 1577 4—6

PUDR KSIĄŻĘCY

biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odniósł palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadając piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem 1·50 ct.
Różowy i żółty, mniejsze 70 ct., większe 1·20 ct., z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczej w Krakowie. 1489 8—0

☛ Cena 1 złr. w. a. ☚

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i dobrotnamie plamy z twarzy. Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

JANA IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, we Filii przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Baltabana, w Krakowie w Filii w Sukiennicach l. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach.

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 15. marca b. r. otwiera

Nową szkołę kroju i szycia ubrań damskich,

z zastosowaniem całkiem nowej i najpraktyczniejszej metody, zdobytej długoletnią praktyką w zawodzie krawiectwa damskiego.

Niemniej też zawiadamia, że opuściło prasę drukarską wypracowane i wydane przez podpisanego dzieło (w językach polskim, niemieckim i francuskim) pod tytułem

Nauka kroju i szycia ubrań damskich

wraz z zeszytem rysunkowym informacyjnym,

(zawierającym 33 tablic a 220 figur kroju).

Dziełko to wraz z zeszytem rysunkowym jest do nabycia w pomieszkaniu podpisanego wydawcy po cenie 5 złr. Przybory do kroju ułatwiające rysunki za cenę 3 złr.

Lekcje z zastosowaniem metody w dziełku streszczonej

dzieła przez 8 godziny dziennie za wynagrodzeniem miesięcznem 8 złr. od osoby w własnem pomieszkaniu przed południem lub po południu.

Na żądanie udziela lekcje także w domach prywatnych za wynagrodzeniem 40 cnt. za godzinę od osoby; 1 złr. 20 cnt. od dwóch osób; zaś 1 złr. 50 cnt. za udzielanie lekcji jednogodzinnej trzem osobom.

Tusząc sobie, że Szanowna P. T. Publiczność, jak dotychczas tak i nadal zaszczycać będzie względami i uznaniem firmę podpisanego, uprasza o przychylność i poparcie w obecnych jego usiłowaniach.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem 1573 8—10

F. Góralski,

krawiec damski i nauczyciel kroju, pod l. 25 ulica Wałowa.

Materja na garnitury

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu **3·10 metrów na jeden garnitur.**

Za złr. **4·96** w. a. z dobrej wełny owczej;
„ „ **8·—** „ „ z lepszej wełny owczej;
„ „ **10·—** „ „ z delikatnej wełny owczej;
„ „ **12·40** „ „ z całkiem delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Materje na bardzo delikatne garnitury, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, peruwjeny, doskingi poleca

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w r. 1866.

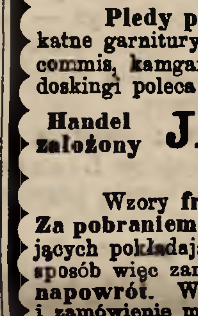
Skład fabryczny w Bernie.

Wzory **franco.** Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane.** **Za pobraniem poeztowem** z górą **złr. 10·—** franco. Ponieważ wielu z kupujących pokładając we mnie zaufanie, zamawia u mnie niewidząc wzorów, w ten sposób więc zamówiony towar, w razie jeżeliby nie konwenjował, **przyjmuję napowrót.** Wzory czarnego peruwjenu i doskingu nie mogą być nadesłane i zamówienie musi być rzeczą zaufania. Ponieważ przy rozpowszechnieniu interesu mego odbieram codziennie setki listów, P. T. zamawiający zechcą więc podać swój **adres zawsze dokładnie i ile możności nie powoływać się na dawniejsze korespondencje,** do których zaglądanie połączone jest z wielu niedogodnościami.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1563 8—24

Herbata homeriana

(Sybirskie Polygoneum).



Roślina, odkryta przez **Paolo Homero** w podróży po Syberji i przywieziona do Europy, nazwana następnie od nazwiska jego Homeriana, którą zażyta, jako herbata wywiera skutek poświadczony przez 485 świadectw, jako bardzo zbawienny przy **katarach bronchitis i płuc, zaflegmieniu przewodów oddechowych, jak również w pierwszem stadjum tuberkulozy,** jest do nabycia we Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera. Pakiet po 60 gramów na dwa dni kosztuje 1·20 złr. Bliższej informacji udziela **dr. Rud. Nauss (specjalista w chorobach piersiowych i brzusznych) we Wiedniu, I. Kärntnerstrasse 19,** podczas godzin ordynacyjnych od 2—4 po południu.

NB. Każdy pakiet zaopatrzony jest marką ochronną i podobizną podpisu.

Pocztą rozsyła się tylko po 5 pakietów. Za opakowanie 20 cnt. więcej.

„Broszurę o działaniu lekarskiem i użyciu Homeriany rozsyła się franco za nadesłaniem cnt. w markach listowych. 1581 4—?

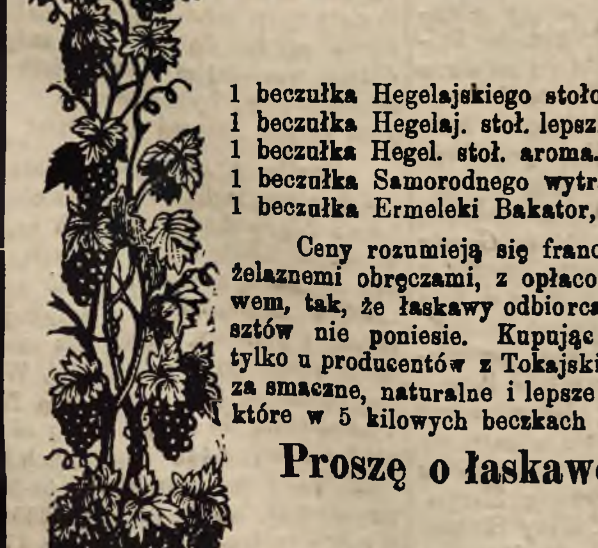
5 kilowe BECZUŁKI WINA

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu.



1589 2—0

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina złr. 2·10
1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po złr. 2·30 i 2·50
1 beczułka Hegel. stoł. aroma. „ „ 2·70 i 3·—
1 beczułka Samorodnego wytrawnego po złr. 4·30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stoł. „ „ 2·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem pocztem poctowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. Kupując wina osobiście i li tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina jak z Werszec, które w 5 kilowych beczkach przychodzą.

Proszę o łaskawe zlezenia.

Upoważniona filia Dyrekcji Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich,

reprezentowana przez dom handlowy **J. Wentzel w Krakowie,** podaje do wiadomości stron interesowanych, że **w roku bieżącym 1884,** objęła od Dyrekcji Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu, wyłączną sprzedaż na własny rachunek **wód mineralnych Iwonickich i przetworów z tychże,** wszelkie więc zamówienia zechcą strony interesowane wprost [illegible] firmy **J. Wentzl w Krakowie** adresować.

[illegible] 1605 [illegible]

ni[illegible]
upra[illegible]
my [illegible]
Bade[illegible]
gene[illegible]
węgle[illegible]
koniak[illegible]
odbiorc[illegible]
nym n[illegible] **zastępcom** panom Baderle & Meller w [illegible]

Z wysokiem poważaniem

Bisquit Dubouché & Comp.

Baderle i Meller, we Wiedniu,

Premjowani na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej, najwyższem odszczególnieniem

medalem złotym

pozwalają sobie odnośnie do powyższego

ogłoszenia

polecić swoją firmą **Cognac'u Bisquit Dubouché & Comp.** (największa firma eksportowa dla Europy, wywóz w roku zeszłym półtora miljona litrów).

Dalej import bezpośredni herbaty i rumu z Jamaiki ab Londyn.

Malaga, Madejra, Sherry, Oporto itd. ab Hiszpanja.

Wina Bordeaux ab Bordeaux.

Próbki na rozkazy. 1548 16—[illegible]

PRZESTROGA.

Tylko jedyny nasz reprezentant dla Lwowa p. **M. Łojowski,** ulica Wałowa l. 15, jest uprawniony do działania w imieniu firmy Bisquit Dubouché & Comp.

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 20 lat P. T. Publiczności znanego handlu, **wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych,** jakoteż **dywanów perskich** i **bielizny stołowej,** ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe po **najtańszych cenach.** — SKLEP mój znajduje się

pod l. 13, ulica Żółkiewska,

naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień.

Z wysokiem poważaniem 1620 1—6

Maier Widrich.

Koszule męskie

najdelikatniejszej roboty

i skarpetki saksońskie

dostać można w magazynie **„A la ville de Paris"** we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalitetów. 1599 3—0

Poszukuje się

rządcy ekonomicznego

kawalera, z teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami, od 20. czerwca b. r. do dóbr Pstrągowa. — Żąda się odpisów świadectw. 1598 3—8

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem **S. W.** poczta Czudec przez Rzeszów.

Thé Purgatif de Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

w skład których wchodzą wyłącznie



rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia i żółci,* które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

We LWOWIE w aptekach: pp. K. MIKOLASCHA, NAHLIKA I KRZYŻANOWSKIEGO etc

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.